

Dziennik Zachodni

CZWARTEK
1 maja 1947 roku



Nr 118 (791) — Rok III

Plk. Jerzy Ziętek

ŚWIĘTO LUDZI PRACY

Dzień 1 Maja święcimy wszyscy uroczystości. Dzisiejsze pochody przechodzące ulicami miast i miasteczek są manifestacją jedności wszystkich pracujących. Skupieni pod sztandarem pracy budujemy jasną przyszłość dla Polski.

W dniu 1-ym maja obchodzimy święto pracy, w dniu 2-ym maja rocznicę wybuchu III-go powstania śląskiego, w dniu 3-ym maja rocznicę uchwalenia pierwszej demokratycznej konstytucji i w dniu 9-ym maja święto z okazji kapitulacji Niemiec.

Gdy jednak zanalizujemy znaczenie tych świąt względnie rocznic, dojdziemy do wniosku, że ich treść mieści się w założeniach święta pierwszomajowego.

Cóż bowiem jest najgłębszą treścią rocznic wybuchu trzeciego powstania, obchodzonych w dniu 2-ym maja? Po pierwsze, że zerwał się do krwawej walki lud, zwykły, prosty lud śląski, nie

nawet nie zniemczona śląska inteligencja i stan średni. Robotnik, górnik, hutnik, rolnik — oto śląscy bojownicy o wolność. Określenie powstań śląskich jako najbardziej proletariackich walk zbrojnych w Polsce nie jest frazesem. A po drugie, że walczyli o przyłączenie do Polski, ale nie do Polski szlacheckiej czy jakiejś innej stanowej, lecz do Polski demokratycznej, gwarantującej w pierwszym rzędzie równość, której w Niemczech nie było. Ludność ruchu i walka o demokratyczną Polskę — oto dwa elementy składowe rocznic powstaniowych. Ale te dwa elementy są także istotnymi elementami święta pierwszomajowego.

W dniu 3-im maja obchodzimy rocznicę uchwalenia pierwszej demokratycznej konstytucji w Polsce. Wprawdzie konstytucja trójciomajowa pozostała jeszcze półtora wieku na papierze, podczas kiedy w życiu praktycznym Polska pozostała stanowa, jednak kamień węgielny pod przyszły, demokratyczny ustrój państwa został położony. Ale dopiero faktyczne przejęcie władzy przez lud w roku 1945 stworzyło podstawę urzeczywistnienia zasad tamtej konstytucji. A upowszechnianie i pogłębianie tych zasad, to istotna treść święta w dniu 1-ym maja, tego święta demokracji.

Wreszcie w dniu 9-ym maja obchodzimy rocznicę kapitulacji Niemiec, oczywiście nie po to, by zapomnieć o przyczynach klęski wrześniowej, lecz po to, by uświadomić sobie przyczyny zwycięstwa w 1945 r. Przyczyna zwycięstwa była walka, a środkiem dla zebrania owoców tego zwycięstwa będzie również stała walka. Walka o Polskę w tych granicach, w jakich jest dzisiaj, gdyż tylko w tych granicach może nasze państwo się rozwijać i zagwarantować nam z czasem te wszystkie dobrodziejstwa, jakie może dać demokratyczny ustrój w państwie. Komu zależy na utrzymaniu w Polsce tych warunków? Przecież nie magnatom, którzy stracili swoje majątki na wschodzie a nowych na zachodzie nie dostali, ani tym, zw. politykom polskim na Zachodzie, którzy sekundują Marshallowi w żądaniu rewizji tych granic.

Zależy natomiast najszerszym warstwom narodu: chłopom, robotnikom i pracującej inteligencji, która wierzy, że po przewyższeniu początkowych trudności w życiu młodego państwa, te granice będą gwarancją jego dobrobytu. Dlatego na sprawę klęski Niemiec i naszych zachodnich granic zostanie w dniu pierwszym maja położony szczególny nacisk.

Widzimy, że jak w soczewce skupiają się zasadnicze treści uroczystości drugiego, trzeciego i dziewiątego maja w uroczystości pierwszomajowej. Dlatego winniśmy na tę uroczystość położyć szczególny nacisk i manifestować w tym dniu ze szczególną żywiołowością. Manifestacja pierwszomajowa nie spełni jednak swego istotnego zadania, jeśli ograniczymy się do barwnych pochodów i wysłuchania uroczystych przemówień, w których mówcy będą odmieniać słowo „demokracja“ we wszystkich przypadkach. Spełni natomiast to zadanie, gdy zdamy sobie jasno sprawę z tego, co nie zostało dotychczas dokonane, oraz gdy zmobilizujemy naszą wolę do usunięcia przeszkód, jakie stoją na drodze do urzeczywistnienia tych zasad.

Wiemy, że warunki życia, jakie zostały dotychczas stworzone, nie są idealne. Łatwo było by nam wskazać, kto ponosi winę za ten stan. Sprawcy są tak wewnątrz kraju, jak i poza Polską. Ale zdajmy sobie sprawę, że duża część winy za to, co nie zostało, a mogło być dokonane, leży również w nas. Jest w nas lenistwo, które powoduje kiepskie wykonanie powierzonych zadań, jest w wielu z nas tchórzostwo, które nie pozwala wskazać na szkodników, szczególnie gospodarczych, w państwie, jest w nas obojętność na głębokie przemiany polityczne, społeczne, jakie w świecie i Polsce zachodzą.

Niech więc dzień 1-ym maja będzie nie tylko radosną manifestacją z tego, żeśmy narazie weszli na drogę demokracji, ale również rachunkiem sumienia z dotychczasowych osiągnięć i spięciem woli do pokonywania przeszkód, jakie leżą na drodze do tej lepszej Polski, którą mamy w naszych sercach i w naszych umysłach.

Wszystkie budynki mieszkalne z wyjątkiem kilku na przedmieściach, zostały zniszczone. Stacja kolejowa, hotel i szczone.

Nowa klęska żywiołowa

Straszliwy huragan w U. S. A.

Miasteczko zmiecione z powierzchni ziemi

Nowy Jork (API). Agencja z Saint Louis w stanie Missouri doniosła dziś, że huragan, który przeszedł nad północną częścią stanu, zmiotł dosłownie z powierzchni ziemi małe miasteczko Worth,

12 osób zostało zabitych i 100 rannych.

Wczoraj w ciągu dnia nad środkowymi Stanami Zjednoczonymi przeszedł straszliwy huragan. Według wiadomości nadeszłych dotychczas do Nowego Jorku ofiarą huraganu padło kilka miast w stanie Missouri, między innymi miasteczko Worth w północnej części stanu. Wszystkie budynki zostały zniszczone. Telefonista został zabity w chwili, gdy przekazywał szczegóły katastrofy do pobliskiego miasta Gentry. Budynek szkolny został kompletnie zrównany z ziemią. Tylko niezwykle przytomności umysłu nauczycielki należy przypisać, że żadne z dzieci nie zostało ranne.

Widząc zbliżającą się trąbę powietrzną, nauczycielka wyprowadziła wszystkie dzieci ze szkoły i ukryła je w piwnicy.

Jay Barker z telefonów z pobliskiego miasta Saint Gentry opowiada, że gdy tylko huragan minął, ludzie pozostali przy życiu wzięli się do wszystkich budynków mieszkalnych i do odkopywania nie z wyjątkiem kilku na przedmieściach, zostały zniszczone. Stacja kolejowa, hotel i szczone.

1 Maja

1 Maja jest dniem międzynarodowej solidarności ludzi pracujących. Poprzez morza i kontynenty tworzy się więź łącząca nie tylko socjalistów całego świata, ale też skupiająca wszystkich tych, którzy pracę codzienną uważają za podstawę pod budowę przyszłości i dobrobytu swego społeczeństwa i państwa.

W tym świętym dniu dokonuje się przeglądu dotychczasowego dorobku i ślubuje wytrwałą kontynuację podjętego dzieła aż do wieńczącego je końca w formie takiego systemu, który wolnemu i niepodległemu narodowi da pełnię życia w najlepszych warunkach, gwarantując wszystkim bez różnicy obywatelom jednaki prawa i jednakową wolność. Bo tylko jedno może być prawo, jak istnieje tylko jedna wolność.

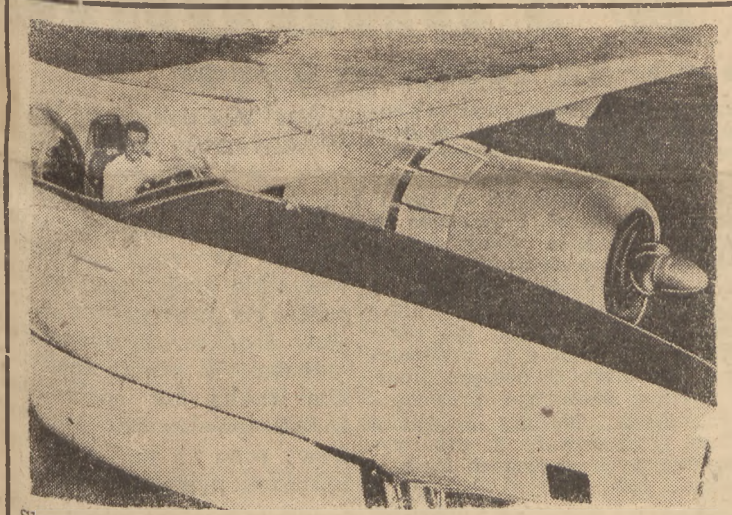
Naród polski już drugi raz święci dzień 1 Maja w odmiennych niż dotychczas warunkach. Po dokonaniu zasadniczych przemian ustrojowych, stworzymy dla ludzi pracy warunki, jakich w Polsce nie było ani przed wojną, ani tym bardziej w czasie trwania wojny i życia pod okupacją.

Do września 1939 r. polskie masy robotnicze wychodziły pochodem na ulice miast i miasteczek, manifestując pod czerwonymi sztandarami. Więcej jednakże w tej manifestacji było woli przetrwania i wierności dla hasła, aniżeli radości z realizowania ich. Owcześnie atmosfera polityczna w kraju będąca wynikiem systemu rządowego, nie dawała ludziom pracy szerokiego oddechu, jaki potrzebny jest dla rozwoju każdej idei ogólnoludzkiej. Notowaliśmy potężne, godne akty gwałtu dokonywane na uczestnikach manifestacji pierwszomajowych przez elementy zgrupowane dokoła faszystowskich lub faszystyzujących kół polskich.

W ciężkich latach niemieckiej okupacji dzień 1 Maja obchodziliśmy tylko w sercach, patrząc z gniewem i zgrozą na szalejący terror, podczas gdy hitlerowskie hordy pod sztandarami ze swastyką hulały obchodząc swoje święto, wyznaczone wola szaleńca na ten właśnie dzień. Rozumieli wszyscy, że była to prowokacja.

Po wojnie, w nowych warunkach życia w dniu 1 Maja wszyscy zorganizowani Polacy dadzą wyraz przywiązania do nowych haseł, prowadzących nas w lepszą przyszłość. Jednocześnie w tym dniu, będącym symbolem solidarności, manifestujemy solidarność naszą w obliczu wszelkich prób zmierzających do naruszenia tego, co zdobyliśmy krwią i chcemy utrwalić na wieki ciężkim codziennym znaniem. W dniu tym postawą całego narodu przypomnimy jeszcze raz światu, że łączą nas silna wola rządzenia sobą we własnych określonych już granicach, a wszelkie aluzje do tych granic uważamy za próby podważenia naszej jedności.

Jednością silną, wrastamy korzeniami w polską od wieków ziemię a w dniu 1 Maja masowym ruchem całego społeczeństwa udowodnimy, że w służbie demokracji i postępu, której oddaliśmy nasze siły i umiejętności, trwać będziemy aż do ostatecznego zwycięstwa.



Słynny amerykański lotnik, przemysłowiec i milioner w jednej osobie, Howard Hughes podczas próbnego lotu na swym nowym aparacie XF-11. Pierwszy lot na samolocie tego samego typu nieomal nie zakończył się katastrofą.

(Keystone przez Foto SAP)

Do W. Brytanii, Kanady, Belgii i Szwajcarii

Wysiedleńcy wyjeżdżają z Niemiec

W Londynie (obsł. wł.) Wysiedleńcy, którzy zgodzili się dobrowolnie na pracę w W. Brytanii przewożeni są z Niemiec w partiach po 500 osób co drugi dzień do W. Brytanii. Rzecznik rządu brytyjskiego stwierdził w Izbie

Gmin, że W. Brytania zamierza sprowadzić do końca br. 100 tys. osób wysiedlonych, przebywających w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech. Jakkolwiek Stany Zjednoczone w roku bieżącym nie chcą zgodzić się na imigrację większej ilości osób wy-

siedlonych, rząd kanadyjski zamierza uczynić to niebawem. Belgia przyjmie do końca br. 50.000 robotników fabrycznych i górników. Również i Szwajcaria zgłosiła zapotrzebowanie na 50.000 kobiet do przedziału.

Brytyjską strefę okupacyjną w Niemczech opuszcza obecnie transport wysiedleńców narodowości żydowskiej, którzy w liczbie około 400 osób udają się do Norwegii, gdzie zamierzają osiedlić się na stałe. Po 5-letnim pobycie w tym kraju, mają oni uzyskać obywatelstwo norweskie.

W najbliższy piątek około 850 wysiedleńców ze stref anglosaskich udaje się do Brazylii. Będzie to pierwszy transport uchodźców europejskich do krajów Ameryki Południowej. (K)

Zamach na wicekróla Indii?

Ponowne starcia w Pendżabie

W Nowym Delhi (obsł. wł.) Wicekról Indii lord Mountbatten odbywający obecnie podróż po miastach i wioskach północnej prowincji indyjskiej Pendżab w celu przeprowadzenia akcji pacyfikacyjnej. W związku z krwawymi rozruchami, jakie mają miejsce na terenie tej prowincji, przybył w dniu wczorajszym do miejscowości Amritsar, gdzie przeprowadził on rozmowy z przedstawicielami poszczególnych szczebli,

usiłując ich przekonać o konieczności zaprowadzenia pokoju i ładu. Według doniesienia agencji France Presse Hindusi i Muzułmanie nie zdradzają ochoty do zaprzestania walk.

Ta sama agencja podaje, że w pobliżu miejsca, gdzie wczoraj przebywał wicekról Indii nieznani sprawcy rzucili 3 bomby, które spowodowały znaczne uszkodzenie budynku będącego rezydencją jednego z komendantów brytyjskich. W Amritsar rozpoczęły się w związku z tym krwawe walki, podczas których 15 Hindusów poniosło śmierć. W innych częściach Pendżabu doszło w dniu wczorajszym do ponownych starć między Muzułmanami a Hindusami.

Wicekról Indii podjął wczoraj wieczorem dalszą podróż, udając się na północne tereny Pendżabu. Ma on wzmocnioną straż osobistą ze względu na niebezpieczeństwo zamachu. (P)

Komentarz radia moskiewskiego

na temat mowy Marshalla

Moskwa (API). Radio moskiewskie, w pierwszym komentarzu na temat mowy Marshalla oświadczyło wczoraj w nocy: „Twierdzenie Marshalla, jakoby Związek Radziecki był odpowiedzialny za niepowodzenie Konferencji Moskiewskiej nie wytrzymuje krytyki. Po pierwsze Rosjanie wykazywali za-

wsze chęć do współpracy, a po drugie, konferencja nie zakończyła się wcale niepowodzeniem. Jedynie próby podważenia układów jałtańskich i poczdamskich nie udały się. Konferencja moskiewska została zwołana w celu rozwiązania problemu niemieckiego zgodnie z uchwałami Jałty i Poczdamu”.

Strajk robotników fabryki Renault'a

Paryz. (obsł. wł.) Już od szeregu dni strajkuje 8 tys. robotników u państwowych fabryk Renault. Robotnicy ci domagają się podwyżki płac o 10 franków na godzinę. Strajk wybuchł wbrew rozkazom generalnej konfederacji pracy, która jednak po przekonaniu się o słuszności zadań robotników strajk popiera. (gp)

Różnice zdań w sprawie Palestyny

Twardy orzech do zgryzienia dla ONZ

Nowy Jork (Flushing Meadow). (Obsl. wł.). Zgromadzenie ONZ zebrało się dzisiaj pod przewodnictwem delegata brazylijskiego, Aranhya, o godz. 15.15 czasu lokalnego. W rezultacie przeprowadzonych obrad postanowiono zwołać posiedzenie poszczególnych komisji w dniu jutrzejszym, o godz. 11 przed południem i o godz. 15 po południu.

Sprawa Palestyny będzie twardej orzechem do zgryzienia dla sesji ONZ. Już przy ustalaniu porządku dziennego wystąpiła wyraznie na jaw różnica w umowianiu zagadnienia. Podczas, gdy przewodniczący Aranha proponował jedynie przestudiowanie i ustalenie porządku dziennego, przedstawiciele Indii i Egiptu domagali się gruntownego rozpatrzenia problemu, zapytując przedstawiciela W. Brytanii, czy rząd angielski będzie gotów zastosować się bezwzględnie do decyzji, jakie zapadną na posiedzeniu ONZ co do Palestyny.

Delegat Indii zaznaczył, że skoro W. Brytania sama zwróciła się o rozpatrzenie problemu Palestyny do ONZ, to oczywiście podporządkuje się jej rozstrzygnięciom.

Sir Aleksander Cadogan, potwierdzając opinię delegata Indii, podkreślił, że jedynie w tym wypadku W. Brytania nie mogłaby się zastosować do uchwał ONZ, gdyby zostały one powzięte niezgodnie z prawnym postępowaniem. Anglia prosiła o wniesienie sprawy Palestyny pod obrady zgromadzenia ONZ, tymczasem ze strony arabskiej wpłynęły już konkretne propozycje załatwienia całego problemu wraz z prośbą o ich umieszczenie na porządku dziennym.

Aranha odrzucił sugestie delegatów Egiptu i Indii, oświadczając, że przed ustaleniem kwestii procedury nie można przystąpić do politycznego oblicza sprawy. Wprowadzenie kwestii palestyńskiej na porządek dzienny zabrania zostało wobec tego przegłosowane i wejdzie pod obrady plenarnego posiedzenia.

Nowy Jork (obsl. wł.). Po przerwie komisja główna przystąpiła do rozważania dwu następujących punktów obrad: 1) żądania państw arabskich odnośnie ogłoszenia Palestyny państwem niezależnym, przy równoczesnym

pozbawieniu Wielkiej Brytanii jej mandatu nad tym obszarem oraz 2) wniosku organizacji sjonistycznych domagających się dopuszczenia przedstawicieli Agencji Żydowskiej do udziału w obradach. Przedstawiciele Syrii, Iraku, Saudi-Arabii oraz Libanu, którzy dotąd nie wchodził w skład komisji ogólnej zostali zaproszeni do udziału w dyskusji

na ten temat. Delegaci organizacji żydowskich nie wzięli udziału w tych obradach. Przedstawiciel Arabów delegat Iraku powiedział, że państwa arabskie w okresie wojny walczyły po stronie sojuszników, ponieważ wiedzieli, że zwycięstwo ich zapewni wolność wszystkim państwom arabskim a więc także Palestynie. (cz)

„Jesteśmy ubożsi niż kiedykolwiek“

W. Brytania musi oszczędzać

Londyn (obsl. wł.). Trudności gospodarcze Wielkiej Brytanii wywołane niezwykle ostrą zimą i straszną katastrofą powodzi skłoniły rząd brytyjski do wydania szeregu zarządzeń oszczędnościowych. W związku z tym szef sztabu imperialnego marsz. Robert Montgomery wygłosił w dniu wczorajszym w Guild Hall'u obszernie przemówienie, w któ-

rym zainaugurował kampanię oszczędnościową na terenie Wielkiej Brytanii.

„Jedyną korzyścią którą nam przyniosły żmudne wysiłki w okresie wojny to zwycięstwo. Pod względem finansowym — mówił marsz. Montgomery — jesteśmy obecnie ubożsi niż kiedykolwiek w okresie naszej historii. Niektórzy myślą, że rząd po zwycięskiej wojnie zapewni dobrobyt w większym niż kiedykolwiek stopniu całemu narodowi. Jest to błąd zasadniczy. Państwo bowiem może zapewnić obywatelom odpowiednie miejsca pracy, starając się, by wszyscy mieli możliwość jej uzyskania. Jest sprawą każdego z nas czy dojdziemy do podwyższenia standardu życiowego“.

Po przemówieniu Montgomery'ego zabrał głos przewodniczący komitetu oszczędnościowego sir Harold Mackintson, który

podkreślił doniosłe znaczenie akcji oszczędnościowej. Wielka Brytania musi oszczędzić w roku bieżącym 366 milionów funtów szterlingów. (bf)

Spisek przeciw rządowi w Rumunii

Bukareszt (obsl. wł.). Rumuńskim władzom policyjnym udało się niedawno dokonać aresztowania większej liczby spiskowców przygotowujących zamach na obecnego rząd rumuński. Centrum organizacji spiskowców znajdowało się w Transylwanii, gdzie grupa oficerów i podoficerów garnizonu w miejscowości Arad zgromadziła pewną liczbę broni przeznaczoną do walk rewolucyjnych. W dniu wczorajszym najwyższy trybunał wojskowy w Bukareszcie po rozpatrzeniu całokształtu sprawy wydał wyrok skazujący oskarżonych o udział w spisku na kary od 10 do 25 lat ciężkich robót. (pf)

15 tysięcy żołnierzy polskich ma wracać co miesiąc z Anglii do kraju

Londyn (obsl. wł.). Nota Rządu Polskiego do rządu brytyjskiego w sprawie przyspieszenia repatriacji i wyznaczenia ostatecznej daty rozwiązania polskich sił zbrojnych, pozostających pod dowództwem brytyjskim, spowodowała wydanie przez londyńskie koła rządowe oświadczenia stwierdzającego, że w niedługim czasie Wielka Brytania pragnie przesłać Rządowi Polskiemu oficjalną odpowiedź w tej sprawie. W chwili obecnej treść noty

polskiej stanowi przedmiot szczegółowych rozważań rządu brytyjskiego.

Korespondenci dyplomatyczni donoszą z Londynu, że problem ten sprawił Wielkiej Brytanii w okresie ostatnich dwóch lat wiele trudności.

Repatriacja żołnierzy polskich z Wielkiej Brytanii postępuje w stosunkowo szybkim tempie — przed albowiem miesięcznie powraca do Polski z górą 15.000 osób. Istnieje nadzieja, że cyfra

ta ulegnie niebawem podwyższeniu.

Ci żołnierze polscy w Wielkiej Brytanii, którzy nie chcą powracać do kraju, wciągani są do kadry Korpusu Przystosowania Cywilnego.

Niedawno powrócił do Wielkiej Brytanii II Korpus Polski z Włoch, a obecnie przygotowuje się przeniesienie do Anglii Polskiej Dywizji Pancerniej z brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Na Środkowym Wschodzie przebywa obecnie jeszcze około 6000 Polaków, którzy również szybko będą przeniesieni do W. Brytanii i zrepatriowani.

We Włoszech przebywa obecnie jeszcze około 3000 Polaków. W Londynie oczekuje się, że decyzja w sprawie szybkiego rozwiązania polskich jednostek wojskowych pozostających pod dowództwem brytyjskim zapadnie niebawem. (cz)

Jałowe debaty francuskiego Zgromadzenia Narodowego

Paryż (obsl. wł.). W dniu 29 kwietnia francuskie Zgromadzenie Narodowe odbyło po kilkotygodniowej przerwie swoje pierwsze posiedzenie, pod przewodnictwem wiceprezydenta Duclosa ponieważ prezydent Heriot zachorował. Na porządku dziennym obrad Zgromadzenia znajdowały się ważne sprawy, jak sytuacja aprowizacyjna, incydenty na Madagaskarze i powrót de Gaulle'a do czynnego życia politycznego. Uchwalono 360 głosami przeciwko 247, że debaty na temat sytuacji aprowizacyjnej odbędą się w przyszły piątek, a debaty dotyczące sytuacji na Madagaskarze we wtorek przyszłego tygodnia. Należy podkreślić, że 3 posłowie wyspy Madagaskaru oraz 2 członków Rady Republiki zostali aresztowani pod zarzutem zorganizowania rewolucji na wyspie.

Na wczorajszym posiedzeniu wybrano nowego przewodniczącego najwyższego sądu francuskiego. Wymienio dwie kandydatki, a mianowicie socjalistki Noguères oraz postępowego katolika Boidon. Po przeprowadzeniu dwukrotnego głosowania wybór odroczone.

Smiały napad na sklep jubilerski

Londyn (obsl. wł.). Korespondenci zagraniczni donoszą z Londynu, że w stolicy brytyjskiej zdarzyła się coraz liczniejsze napady rabunkowe.

We wtorek po południu na jednej z głównych arterii Londynu przed wielkim sklepem jubilerskim stanął samochód. Wsiadło z niego trzech osobników, którzy udali się do sklepu i po sterotypowym wyzowaniu właściciela i klientów wyrabowało sklep. Zaalarmowana policja rozpoczęła natychmiast pościg za uciekającymi samochodem bandytami. Motocyklista zdołał zastąpić drogę uciekinierom i usiłował zatrzymać samochód. Został on śmiertelnie postrzelony przez jednego z bandytów. Pościg trwał ponad godzinę, w czasie której doszło do wymiany strzałów między bandytami a policją. Trzech policjantów zostało rannych, a bandytom udało się zbiec. (gp)

złyż żaden z kandydatów nie uzyskał pożądanej większości 2/3 głosów. Socjalista otrzymał 294 głosy, a postępowy katolik 221. (gp)

Zdementowane pogłoski Paulus przebywa w obozie jeńców

Berlin. Reuter. Pogłoski, jakoby marszałek von Paulus i generalowie niemieccy, znajdujący się w niewoli radzieckiej, mieli zająć wkrótce poważne stanowiska w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec zostały kategorycznie zdementowane przez władze wojskowe ZSRR w Berlinie.

Przedstawiciel władz brytyjskich oświadczył, że pogłoski, na ten temat obiegające Berlin, są znane od dłuższego czasu i nie zawierają nic nowego. Już przed rozpoczęciem konfe-

rencji; moskiewskiej mówiono o rzekomym ruchu „wolnych Niemiec“, w którym von Paulus i niemieccy generalowie mieli odgrywać wybitną rolę. Jeszcze w czasie procesu norymberskiego, na którym von Paulus wystąpił w charakterze świadka, utrzymywano, że zajmie on czołowe stanowisko w radzieckiej strefie okupacyjnej. Jednakowoż stwierdzono następnie, że von Paulus został z powrotem przewieziony do obozu jeńczego w pobliżu Moskwy, gdzie jest do obecnej chwili traktowany w myśl wszelkich przepisów, dotyczących jeńców wojennych.

Wobec tego zapowiedziany wiec nie odbędzie się

Pierwsze posiedzenie partii de Gaulle'a

Paryż (obsl. wł.). W dniu wczorajszym odbyło się w Paryżu pierwsze posiedzenie przedstawicieli nowo utworzonej przez gen. de Gaulle'a partii Zrzeszenie Narodu Francuskiego. Na posiedzeniu obecni byli przedstawiciele 52 departamentów oraz generalny sekretarz partii, były minister Informacji Soustelle oraz generał de Gaulle.

Po szczegółowym przedstawieniu programu partii oraz po odparciu skierowanych pod jego adresem zarzutów de Gaulle oświadczył, że dotychczas już kilkaset tysięcy Francuzów zapisało się do nowej partii. Zdaniem de Gaulle'a, nowa partia musi być „zrzeszeniem Francuzów w tym samym sensie, jak to miało miejsce w francuskim ruchu oporu w czasie okupacji Niemiec“.

Paryż (obsl. wł.). Jak wiadomo generał de Gaulle po utworzeniu nowej partii zamierzał rozpocząć we Francji kampanię propagandową. W dniu 15 maja miał się odbyć w miejscowości Bordeaux wielki wiec na którym generał miał zabrać głos, jednak Rada Miejska Borde-

aux odmówiła 16 głosami 12 prośbie gen. de Gaulle'a.

Wobec tego zapowiedziany wiec nie odbędzie się

Bidault i Bevin udzielają wywiadów po powrocie z Moskwy

„Mogę powiedzieć więcej — zakończył wywiad — po konferencji ministrów spraw zagranic-

nych czterech mocarstw, która odbędzie się jak wiadomo — w listopadzie w Londynie.

Włochy — najobfitsze źródło sił roboczych

Trudności w emigracji do USA

Londyn (PAP). Międzynarodowe Biuro Pracy opublikowało sprawozdanie, stwierdzające, że istnieje małe prawdopodobieństwo, ażeby w bliskim czasie zapadła decyzja w sprawie dopuszczenia uchodźców europejskich do Stanów Zjednoczonych.

Jak wynika ze sprawozdania, większość państw uważa Włochy za najobfitsze źródło sił roboczych. Francja, która zamierza sprowadzić do roku 1950 półtora miliona obcych robotników, zawarła umowę z rządem włoskim przewidującą zatrudnienie 200 tysięcy robotników włoskich we Francji w bieżącym roku. Belgia zgłosiła zapotrzebowanie na 50

tys. górników włoskich. Szwecja zaś na kilkuset wykwalifikowanych robotników przemysłu stalowego.

Zajścia w Tunisie

Tunis (obsl. wł.). W dniu wczorajszym wywiązała się w centrum miasta formalna bitwa między oddziałem policji i grupą siedmiu uzbrojonych bandytów. Gwałtowna strzelanina trwała przeszło pół godziny. Wobec nadejścia posiłków policyjnych bandyci zmuszeni zostali do ucieczki. Policja pociągnęła szereg aresztowań podejrzanych osób. (K)

1500 Niemców

wyjeżdża z Dzierżoniowa

Wałbrzych. (Les). Zarządzeniem Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu wyznaczono dzień 29 kwietnia na wysiedlenie około 150 osób narodowości niemieckiej z miejscowości Boguszków (dawn. Boża Góra), oraz około 300 osób narodowości niemieckiej z Sobieciną (dawn. Węglewo), pow. Wałbrzyskiego. Dla wysiedlonych przewidziano 15 wagonów.

Jednocześnie planuje się wysiedlenie około 1.000 osób narodo-

wości niemieckiej z okolic Dzierżoniowa (dawn. Rychbach), które otrzymają 30 wagonów.

Ogółem więc transport, liczący będzie 50 wagonów mieszczących około 1.500 osób. Punkt zbiórny znajduje się w Dzierżoniowie.

Telegraficzny skrót

Londyn (API). Klasa pariasów w Indiach została z dniem wczorajszym oficjalnie zniesiona.

Jak donoszą z New Delhi, Zgromadzenie Konstytucyjne Indii uchwaliło, że pariasy mają równe prawa ze wszystkimi innymi kastami.

Bruksela (API). W Brukseli rozpoczęły się 21-e Targi Międzynarodowe. Liczba wystawców wynosi 3.113. Francja reprezentowana jest przez 319 wystawców, Wielka Brytania — przez 308, Stany Zjednoczone — przez 212, Polska ma jedno stoisko.

Ottawa (API). Samoloty kanadyjskie poszukują zaginionej maszyny kanadyjskich linii lotniczych, która nie wylądowała w Vancouver zgodnie z planem. Samolot zaginał gdzieś za rzeką Fraser na południe od Vancouveru.

Buenos Aires (API). W Assuncion, stolicy Paragwaju toczą się już walki uliczne. Powstańcy, którymi wystąpił przeciwko dyktatorowi generałowi Higinio Morinigo opanowali już część miasta. Reżim Morinigo jest poważnie zagrożony. Połączenie między Buenos Aires a Assuncion zostało przerwane po oświadczeniu rządowym, że rebelia garnizonu marynarki została stłumiona.

Strajk w Londynie zatacza coraz szersze kręgi

Londyn (obsl. wł.). Strajk robotników londyńskich zaczyna zataczać coraz szersze kręgi. Według dotychczasowych wiadomości ponad 20 000 robotników w stolicy Wielkiej Brytanii nie przybyło we wtorek do pracy.

Następstwa strajku robotników określonych przy wyładunkach zakreślone z żywnością przeznaczoną dla ludności Wielkiej Brytanii

daje się powoli odczuwać w Londynie. Główne sklepy towarów kolonialnych nie otrzymały we wtorek towarów — skutkiem czego właściciele składów byli zmuszeni je zamknąć. Tymczasem po odezwie ministra pracy skierowanej do strajkujących w sprawie bezwzględnego powrotu do pracy, związki zawodowe, które zorganizowały strajk, nie zdradzają wcale ochoty do nakłonienia robotników do podjęcia pracy.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa oddziały wojskowe będą zaangażowane do prac wyładunkowych w dokach londyńskich. (pf)

Londyn (obsl. wł.). Wtorko we zebranie przedstawicieli robotników portowych w Glasgow i Londynie nie doprowadziły do zakończenia strajku.

Na skutek porzucenia pracy przez 10.000 robotników zatrudnionych w porcie londyńskim blisko połowa statków nie została załadowana względnie rozładowana. W dniu wczorajszym przystąpiło do strajku na znak solidarności około 1.000 zamiataczy ulic w Londynie.

Apel ministra pracy Isacksa skierowany do strajkujących nie odniósł żadnego skutku Isacks oświadczył w dniu wczorajszym w Izbie Gmin, że rząd podejmie wszystkie kroki, aby nie dopuścić do powstrzymania dostaw środków żywności dla ludności. W porcie londyńskim czeka na rozładunek 15.000 ton kartofli pod siewy oraz 17 statków z artykułami żywnościowymi.

Nancy (obsl. wł.). Sąd w Nancy skazał Rogera Damen na dożywotnie ciężkie roboty za zamordowanie b. boksera Jeana Cemel-le. Siostry zmarłego, które wystąpiły z powództwem cywilnym, otrzymały zadośćuczynienie w formie symbolicznego franka odszkodowania. (K)

Następny numer „Dziennika Zachodniego“ ukazuje się w sobotę dnia 3-go maja.

»Dziś Twoje Święto, Ludu Roboczy!«

Dzieje pieśni symbolizujących wolność

Jak sztandary rozwiane na wietrze, pieśni proletariackiej walki prowadzili przez lata pochody demonstracyjne i porywały tłum na barykady?

Najbardziej popularna w szeregu socjalistycznych pieśni, która stała się hymnem Partii, została ułożona przez Bolesława Czerwińskiego w roku 1881 we Lwowie. Mowa, oczywiście, o „Czerwonym sztandarze”. Poprzedził go „Czerwony sztandar”...

Porządek stary już się wali, Zywotem dla nas — jego zgon, Będziemy wspólnie pracowali I wspólny będzie pracy plon!

„Czerwony sztandar” rozbrzmiewał przez dziesięciolecia. Był najpopularniejszą bojową pieśnią polskiego proletariatu w okresie walk z caratem, płomiennym protestem przeciwko krzywdzie i nie wolności człowieka. Ze słowami tego hymnu związana jest historia Partii, cała 50-letnia przeszłość walka o wolność.

Melodia „Czerwonego sztandaru” została wzięta z jednej z pieśni Komuny Paryskiej, walczącej w r. 1871.

We Francji w łonie klasy robotniczej, staczającej uporczywe walki z reakcją, narodziła się pieśń, której sędzonym było stać się z czasem hymnem międzynarodowym proletariatu. „Międzynarodówka”, zaczynająca się od słów: „Wykłęty apostołowie, powstań ludu ziemi”, jest dziełem samych robotników. Zarówno słowa jak i melodia.

Krótkie sześć strof daje krytykę ustroju burżuazyjnego, wzywa do walki o lepsze jutro, głosi „pokój” masom pracującym i „wojnę” tyranom, zapowiada powstanie nowego społeczeństwa, którego ustroj oparty będzie na zwierzchnictwie pracy.

Autorem słów „Międzynarodówki” jest poeta robotniczy Eugénus Pottier, który brał czynny udział w walce proletariackiej. Pieśń powstała w czerwcu roku 1871. Muzykę do niej napisał w roku 1888 w Lille robotnik odlewnik, Piotr Degeyter. Pierwsze wykonanie „Międzynarodówki” miało miejsce w Lille w r. 1888, następnie w 1896 wprowadziła ona manifestantów na ulice, znowu w Lille w czasach Kongresu Francuskiej Partii Robotniczej. W r. 1910 na między-

narodowym Kongresie Socjalistycznym w Kopenhadze obecni odśpiewali „Międzynarodówkę” i wprowadzili ją jako pieśń międzynarodową.

Wróćmy z kolei do stosunków w Polsce.

W r. 1880 przez więźnia Cytadeli Warszawskiej, Wacława Święcickiego, członka pierwszej organizacji socjalistycznej w Polsce, została napisana „Warszawianka”.

Pieśń o bojowej melodii z efektywnym refrenem „Naprzód Warszawo! Na walkę krwawą, świętą a prawą marsz, marsz Warszawo!” — weszła w lud jako pieśń robotnicza, protest przeciwko przemocy caratu.

„Warszawianka” była po raz pierwszy drukowana ulotnie w roku 1883. Z faktem tym łączyło się mimowolne aresztowanie Ludwika Waryńskiego. Kupując papierosy w sklepie, Waryński przez roztargnienie zostawił paczkę z drukami „Warszawianki”. Sprzedawca poznawszy nielegalną treść, zawiadomił policję. Gdy Waryński wrócił się po odbiór zguby, został aresztowany.

W roku 1886 w X pawilonie twórcą „Proletariatu” pisze wstrząsający utwór pt. „Mazur kajdaniarski”. Jest już po strasznych wyrokach. Skrzypią szubienice, mkną kibitki na Wschód. Proletariat ulega rozgromieniu. Idea rewolucyjna jest brutalnie dławiona. Ale nie gaśnie duch proletariatu — rewolucjonisty. „Mazur kajdaniarski”, malując całą grozę sytuacji, wypowiedział zarazem niezłomną nadzieję w zwycięstwo.

„Zgrzyt łańcuchów i szcęk broni to mazur ohochozy, od tej nuty serce rośnie i śmieją się oczy. A gdy tańca czas nadejdzie, nasze kazamaty wam wybija takt mazura łańcuchem o kraty. I po kraju dźwięk przeleci jako marsz parady. W takt mazura pójdzie rażno lud na barykady”.

1 maja 1890 roku Polska robotnicza po raz pierwszy obchodziła święto pierwszomajowe, ustanowione na międzynarodowym kongresie socjalistów w roku 1889 w Paryżu na uczczenie stuletniej rocznicy zburzenia Bastylii jako symbolu bezprawia i ucisku.

Święto pierwszomajowe otrzymało charakter święta międzynarodowego na znak solidarności robotników całego świata i jako wyraz walki o lepszy ustrój.

W związku z tym powstało u nas kilka pieśni. Najgłośniejszą z nich to „Dziś twoje święto”. Spiewa się na melodię „Warszawianki” Święcickiego. Autor pieśni jest nieznany, ale hymn jego został

„Dziś twoje święto, ludu roboczy dziś spracowane niech poczyna dźwię, niech w lepszą przyszłość wybiegną oczy i żywszym ogniem niech krew zaplonie. Dzisiaj na obu świata półkulach motory maszyn niech sobie drzemią niech będzie pusto w fabrycznych ulach i tam w kopalniach pod matką ziemią”.

Pieśń kończy się pięknym stwierdzeniem:

„Jedna rodzina choć ludów w wielu, co idzie w przyszłość pewna zwycięstwa, świadoma swoich sił, środków i celu z mieczem przekonani i ogniem i męstwem. Niech dzień dzisiejszy będzie święcony, niech lepszą przyszłość on zagaja. Życie robotce ludów miliony w dniu uroczystym pierwszego maja!”.

Przed rokiem 1900 powstała też inna pieśń pierwszomajowa o nieustalonym autorstwie pt. „Dziś nikt nas do pracy nie zmusi, bo dzień ten przez lud jest obrany, by poczuł, by poznał swą godność człowieczą, by zerwał, by skruszył kajdany”.

W czterech krótkich zwrotkach tej pieśni odnajdujemy nawoływanie do świętowania 1 maja i pięknie wyrażoną wiarę, że przez walkę zwycięży socjalizm a z nim nastanie nowy piękny świat:

„Nas nie zgnębią Majery, Skalfiony choć za rzezią wyprawiają rzeź! Ludu! Sztandar swój rozwijaj czerwony! Ludu! Sztandar bojowy swój wznieść!”

Również w okresie rewolucji powstała „Warszawianka” Fr. Mirandoli, wzorowana na pieśni z 1830 r., a u schyłku naśladownictwo naśladownictwa „Lodziańska” pióra Zygmunta Bóla.

Revolucja stworzyła też liczne piosenki bojowe m. in. Marsz pod Rogowem, pieśń bojowców PPS i inne oraz tęskne dumki zesłańcze.

W latach międzywojennych powstały nowe pieśni o charakterze półliterackim. W roku 1927 z

„Marsz majowy”. Spiewa się ją na nutę „Gdy naród do boju”. Refren głosi:

„Dziś nikt nas do pracy nie zmusi, bo dzień ten przez lud jest obrany, by poczuł, by poznał swą godność człowieczą, by zerwał, by skruszył kajdany”.

W roku 1904—6 roku, która porwała klasę robotniczą w Polsce do walki o wolność i socjalizm, zrodziła kilka pieśni. W roku 1904 powstaje hymn nieustalonego autorstwa, lecz dotąd spiewany „Na barykadach”. W listopadzie 1905 roku — „Marsylianka robotnicza” pióra Brunona Winawera. Sugestywny jest zwłszcza początek:

„Nas nie zgnębią Majery, Skalfiony choć za rzezią wyprawiają rzeź! Ludu! Sztandar swój rozwijaj czerwony! Ludu! Sztandar bojowy swój wznieść!”

Również w okresie rewolucji powstała „Warszawianka” Fr. Mirandoli, wzorowana na pieśni z 1830 r., a u schyłku naśladownictwo naśladownictwa „Lodziańska” pióra Zygmunta Bóla.

Revolucja stworzyła też liczne piosenki bojowe m. in. Marsz pod Rogowem, pieśń bojowców PPS i inne oraz tęskne dumki zesłańcze.

W latach międzywojennych powstały nowe pieśni o charakterze półliterackim. W roku 1927 z

„Marsz majowy”. Spiewa się ją na nutę „Gdy naród do boju”. Refren głosi:

„Dziś nikt nas do pracy nie zmusi, bo dzień ten przez lud jest obrany, by poczuł, by poznał swą godność człowieczą, by zerwał, by skruszył kajdany”.

W roku 1904—6 roku, która porwała klasę robotniczą w Polsce do walki o wolność i socjalizm, zrodziła kilka pieśni. W roku 1904 powstaje hymn nieustalonego autorstwa, lecz dotąd spiewany „Na barykadach”. W listopadzie 1905 roku — „Marsylianka robotnicza” pióra Brunona Winawera. Sugestywny jest zwłszcza początek:

„Nas nie zgnębią Majery, Skalfiony choć za rzezią wyprawiają rzeź! Ludu! Sztandar swój rozwijaj czerwony! Ludu! Sztandar bojowy swój wznieść!”

Również w okresie rewolucji powstała „Warszawianka” Fr. Mirandoli, wzorowana na pieśni z 1830 r., a u schyłku naśladownictwo naśladownictwa „Lodziańska” pióra Zygmunta Bóla.

Revolucja stworzyła też liczne piosenki bojowe m. in. Marsz pod Rogowem, pieśń bojowców PPS i inne oraz tęskne dumki zesłańcze.

W latach międzywojennych powstały nowe pieśni o charakterze półliterackim. W roku 1927 z

Grzegorz Timofiejew

Pierwszy Maj pod Madrytem

Wspomnienie z wojny domowej w Hiszpanii

1 maj 1937 r. Wyjątkowo słowny ranek. W betonowych rowach strzeleckich pierwszych linii frontu obrońców Madrytu stoją lub siedzą obok siebie „Polakos”, pomieszani z hiszpańskimi żołnierzami. Twarze brudne, zakurzone i jakby zroszone z ziemią. Twarze są ciemne, ale na tych twarzach maluje się wyraz energii, świadomej woli, którą rzuciła ich do tych rowów hiszpańskich z kraju ojczystego i z różnych ośrodków polskiej emigracji. Twarze mają być twarze, gdy wodę do okopów dowozi się pod obrzniętym kul nieprzyjacielskich, ale pod warstwą błota poznać człowieka, jego smutki i radości, a dziś 1 maja j z poza warstwy błota przebijają w wszystkich, u Hiszpanów i „Pilakos” nastrój uroczysty, skupiony.

w Paryżu! Andre jeszcze nie dawno był ulubieńcem robotniczej młodzieży w paryskiej dzielnicy Combat. W salach tanecznych dzielnicy widziano w nim tylko wspaniałego towarzysza zabaw, lecz inaczej niż patrzono po dniach puczu faszyzowskiego w Paryżu 1936. Z niesłychaną odwagą bił się Andre w tych dniach przy boku robotników paryskich przeciwko szumowinom, złączonym z panicykami w ligach kapitulacyjnych, którzy myśleli, że Francja to oni i chcieli już wówczas zdobywać Paryż dla agentów Abetz. Andre wyszedł z tych dni do wroga, stawała do walki z zamachem podobnych szumowin Falangi, zgłosił się na ochotnika po stronie Republiki.

Andre zawsze kipiący zdro-

wiem j energią, nie mógł wytrzy-

mać tego zamyślenia. — O czym tak myślicie — zagadnął dowódce swego plutonu, starego Marcina.

— A no — odpowiedział przebudzony Marcin — myślę, jak tam w kraju świętują 1 maja.

— Tak, myślicie o kraju, a nie chcecie mu dzisiaj pomóc — odpalił Andre.

— Jakże to myślisz zrobić — obruszył się Marcin.

— Bardzo prosto — odparł Andre. — Musimy uczcić ten dzień atakiem na linię wroga.

I Andre począł namiętnie przekonywać, że tak trzeba zrobić choć rozkazu z góry nie ma. Uczcić musimy bojowo dzień — 1 Maja.

Andre porwał za sobą Marcina i jnych towarzyszy.

Bohaterski André

Pluton Marcina rozpoczął muzykę karabinów maszynowych. W ślad za nim poszły inne plutony i bataliony — hasło, że dziś, 1-go Maja, trzeba mocno strzelać do wroga, stawała się samo rozkazem. Hiszpanie podjęli inicjatywę „Polakos”. Wróg odpowiedział. Odełek frontu na nowo rozgorzał. Po południu lała się już lawina stali i żelaza.

Wróg odpowiadał coraz gęstszym ogniem. Pod ogniem podpełzał Andre z czterema Hiszpanami do okopów nieprzyjaciela. Nikt ich jakoś nie zauważył i kule ich nie dotykały. Niezauważeni podczołgał się pod same okopy wroga, wstali i zaczęli rzucać swe zapasy granatów ręcznych. Brawura Andre i jego hiszpańskich towarzyszy była tak oślepiająca, że faszyści oniemieli i nim się zorientowali, granaty porobiły wielkie spustoszenia, a Andre i towarzysze zdążyli oddalić się od linii wroga.

Po chwili falangiści ochłonęli z przerażenia, skierowali cały ogień na grupę Andre'go. Teren był nierówny, posiekany i kamienisty — to ratowało bohaterów, którzy skokami wycofywali się ku swym okopom.

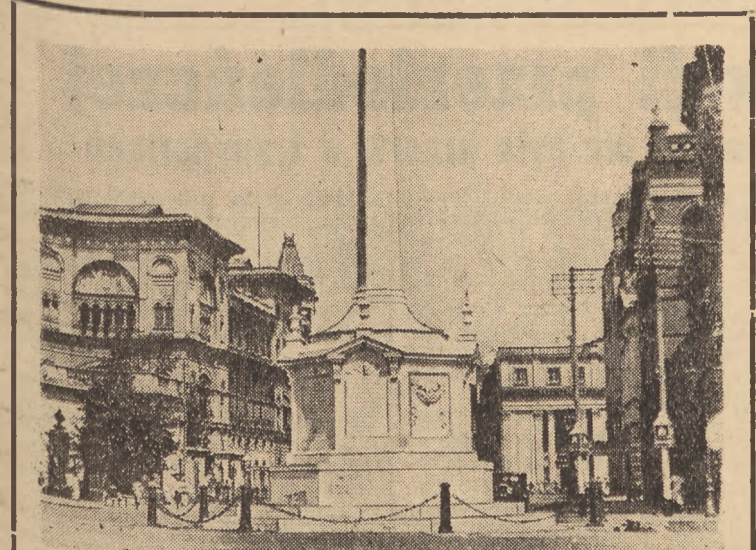
Andre istotnie sprawił całemu oddinkowi wielkie widowisko. Dał lekcję nie tylko brawury, ale i umiejętności wyzyskania terenu, żołnierze republikańscy przestali strzelać i w wielkim natężeniu obserwowali manewry malej grupy. W połowie drogi podciągnęli się oni pod jakiś większy głaz, weisnęli weni i przeczekali do zmroku, aby pod osłoną nocy powrócić do swoich okopów, szczęśliwi, że tak pięknie uczcili 1 Maja. W nagrodę wysłani zostali do oddalonego o 3 mile od frontu zburzonego miasteczka, na zgromadzenie 1 maja.

1 maj — myślą ochotnicy. Do okopów doszła, wezwanie Negrina, proklamujące dzień 1 maja jako święto narodowe Republiki Hiszpańskiej, której celem jest wyzwolenie świata pracy i zmiana starej, pół feudalnej hiszpańskiej struktury społecznej na lepszą i sprawiedliwy ustrój, prawdziwie demokratyczny.

Żołnierze już wczoraj czytali wezwanie Negrina. Dziś, patrząc nieruchomo w stronę frontu nieprzyjacielskiego, milczą i myślą o przyszłości.

Marcin z Zagłębia

Oto w kącie rowu siedzi zamyślony stary Marcin z Zagłębia Dąbrowskiego. Szedł Marcin do Hiszpanii górami i lasami, bez paszportu i znajomości obcego języka. Jakoś doszedł. Obok niego Andre, młody Polak, wychowany



Fragment z Kalkuty, jednego z największych miast Indii. Na zdjęciu pomnik, zbudowany przez Anglików na jednym z placów Associated Press Foto dla Dzien. Zach.

Niemcy pod okupacją

Berlin. Komisja denacyfikacyjna Berlina przyjęła wniosek o przeprowadzenie procesu rehabilitacyjnego Hansa Titiene, byłego intendentą teatrów niemieckich.

Berlin. Komisja koordynacyjna Sojuszniczej Rady Kontrolnej postanowiła na posiedzeniu w dniu 25 ub. m. ponownie przesunąć wskazówki zegara o 1 godz. naprzód, wprowadzając tym samym czas tzw. podwójnie-letni. Zmiana czasu dla szmych Niemiec nastąpi w dniu 11 maja o godz. 3. Czas letni w Niemczech będzie od normlanego czasu środkowoeuropejskiego.

Berlin. Grupa dziennikarzy amerykańskich po odbyciu podróży informacyjnej po strefie sowieckiej powróciła do Berlina. Korespondent „New York Herald Tribune” oświadczył przy tej okazji, że denacyfikacja wschodnich Niemiec przebiega znacznie szybciej

niż w zachodnich i jest bardziej skuteczna.

Hamburg. Masowy wyrąb lasów w strefie brytyjskiej grozi katastrofą w stanie zalesienia. Wielkie lasy w okolicach Limeburga zostały w 50 proc. przetrzebione. W lasach Harzu wycięto 1/3 wszystkich drzew powyżej 8 lat. Przy wyrębie lasów zatrudnieni są żołnierze brytyjscy oraz formacje polskie. W bieżącym roku do marca wywieziono z Niemiec do Anglii 40 tys. ton drzewa. Z ilości tej możnaby zbudować 7 tys. domów.

Bielefeld. Według urzędowych informacji w obozach dla internowanych hitlerowców w strefie brytyjskiej przebywa jeszcze 4 reichsleiterów, 11 gaulerterów, 225 kreisleiterów oraz 90 wysokich urzędników gestapo.

Düsseldorf. W związku z układem regulującym sprawę eksportu węgla niemieckiego, według

którego Francja ma teraz otrzymywać 370 tys. ton węgla miesięcznie, władze brytyjskie poleciły Niemcom nie ograniczać dostaw węglowych dla przemysłu hutniczego, aby nie obniżyć produkcji przeznaczonej na eksport.

Monachium. Pomiedzy skarbnymi węgierskimi, zrabowanymi przez hitlerowców i obecnie rewidowanymi do Węgier, znajdują się poza 96 tonami srebra obrazy Leonarda da Vinci, Rafaela, Rembrandta i Duerera.

Monachium. Bawaria otrzymała oferty eksportu szkła tzw. antycznego, znajdującego zastosowanie w witrażach kościelnych na sumę 30 tys. dolarów.

Baden-Baden. Francuskie władze okupacyjne odmówiły prawa wjazdu do swej strefy członkowi nadreńskich socjal-demokratów, Eichlerowi. Eichler miał w tych dniach przemawiać w Palatynacie.

Apel Muzeum Wojska Polskiego

W 100-tną rocznicę „Wiosny Ludów”

Warszawa (PAP). Zbliża się setna rocznica wielkiego roku 1848, gdy polski oręż powstańczy skierowany był przeciw Prusom i Austrii, przeciw odwiecznym wrogom Polski i Słowiańszczyzny — Niemcom. Przypomnienie tych chlubnych bojów, uczczenie pamięci naszych bohaterów, wstąpienie do Muzeum Wojska Polskiego 3 chorągwie, „za wolność naszą i waszą” i „A Kosós Szabadsaget”, głosi napis na jednej z nich — chorągwi legionu polskiego na Węgrzech z 1848 r. „Salut et fraternité” (pozdrowienie i braterstwo) — napis na cho-

ragwi, jaką 1. VI. 1848 młodzież francuska ofiarowała Legii Polskiej w Wiedniu. I wreszcie „Aux braves Polonais” — napis na chorągwi ofiarowanej przez mieszkańców francuskiego miasta Macon oddziałowi gen. Ludwika Mierosławskiego.

Oprócz tych sztandarów niewiele innych pamiątek pozostało w Muzeum Wojska Polskiego z okresu „Wiosny Ludów” 1848 r.

Pragnę urządzić wystawę, która ilustrowałaby dzieje wypadków z r. 1848 oraz dać możliwie pełny obraz epoki, Muzeum Wojska Polskiego zwraca się z gorącym apelem do wszystkich, posiadających pamiątki, książki, rękopisy, ubiory, broń, dotyczące okresu 1846—1849 o wypożyczenie tych przedmiotów, ewentualnie zaofiarowanie ich w celu wzbogacenia uszczuplonych składek wojny zbiorów z tej epoki.

Akcja szkoleniowa na Ziemiach Odzyskanych

Poznań. W Rzeszowie odbył się ostatni kurs dla instruktorów osadnictwa. Tak; sam kurs, jednak o znacząco szerszych rozmiarach, odbył się następnie w Poznaniu, w którym brało udział ponad 150 osób, składających się z różnych przedstawicieli tak wojskowych jak i powiatowych Rad Społecznych Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego jak: PPR-u, oraz Urzędów Ziemi i Organizacji społecznych. Przedmiotem wykładów na tym kursie były sprawy i zagadnienia narodowe polskie oraz w ramach akcji grup i spółdzielni; parcelacyjno-osadniczych cały szereg zagadnień, związanych z zaludnieniem i zagospodarowaniem polskich ziem zachodnich. Między innymi, wśród licznych referatów omawiano także tematy jak: prawa nasze do Bałtyku i Ziemi Odzyskanych, geografia gospodarcza tych ziem, w szczególności zaś Ziemi Lubuskiej, plan akcji przesiedleńczej na rok 1947 i rola w tej akcji czynników społecznych, ustrój rolny i dekret o osadnictwie wiejskim na Ziemiach Odzyskanych. Mówiono również o prawach i obowiązkach osadnika na Ziemiach Odzyskanych. W najbliższym czasie, takie same kursy przeszkoleniowe odbędą się w Krakowie i w Kielecach.

Dyplomata o krótkiej pamięci

Joachim Ribbentrop uważał, że przypomina angielskiego lorda

Na łamach tygodnika angielskiego „Sunday Express“ ukazała się seria artykułów lekarza niemieckiego, dr Feliksa Kerstena, osobistego lekarza Himmlera. Autor artykułu, pozostając w bezpośrednim kontakcie z Himmlerem i przywódcami Trzeciej Rzeszy, miał możliwość obserwowania zwyrodnienia umysłowego i duchowego oberkatów Europy.

Gdy w lipcu 1943 roku przebywałem w kwatrze Himmlera w pobliżu Salzburga, oświadczył mi on, że przygotował wszystko, bym mógł odwiedzić chorego Ribbentropa w jego zamku Fuschel. Himmler powiedział mi z naciśnięciem: „Powiadomijem pana Ribbentropa o tym, że leczysz mnie pan jedynie z reumatyzmu“.

Odparłem wówczas: „Wie pan bardzo dobrze o tym, że można leczyć na moją dyskrekcję“.

Jeżeli właściciel został zamordowany przez zbirów hitlerowskich z tej przyczyny, że Ribbentropowi podobał się ten zamek.

DYPLOMACI NIE WYGRYWAJĄ WOJNY

Ribbentrop cierpiał, jak i reszta czołowych przywódców reżimu hitlerowskiego, na uporczywe zaburzenia psychiczne, bóle głowy oraz zachwianie równowagi myślowej.

Gdy opuszczałem pałac, prywatny lekarz Ribbentropa oświadczył mi, że niejednokrotnie pacjent jego popada w stan melanchoлии, który kończy się kompletną apatią. W momentach tych traci całkowicie pamięć.

Nie mogłem wyobrazić sobie

tego, jak człowiek cierpiący na zanik pamięci, może być ministrem spraw zagranicznych. Gdy podzieliłem się tą uwagą z Himmlerem, ten oświadczył mi: „Szczęśliwym zbiegiem okoliczności wygranie wojny przez Niemcy nie jest zależne od dyplomatów“.

RIBBENTROP UBÓSTWIAŁ WIELKĄ BRYTANIĘ

Pewnego dnia, gdy czekałem w pokoju na Ribbentropa, ten po przyjeździe i przywitaniu się ze mną, stanął przed lustrem i oglądając się od stóp do głowy, zapytał mnie jednocześnie, czy nie uważam, że wygląda jak angielski lord. Powiedziałem, że możliwe. Z pewnym zdenerwowaniem w głosie Ribbentrop wyrzucił z siebie potoki słów:

„Nie możliwe, ale pewne, dr. Kersten! Wielu ludzi oświadczyło mi — nawet Anglije powtarzało to samo — że jestem typowym okazem angielskiego szlachcica“.

„Znam Anglię jak żaden z Niemców. Mieszkałem tam. Posiadam wiele znajomości wśród najwyższych sfer angielskiej arystokracji. Gdyby rząd angielski nie odrzucił przygotowanego przez Adolfa Hitlera i mnie traktatu pokojowego, Anglia miałaby pewność, że zostanie w przyszłości mocarstwem. Jeśliby zademonstrowano, że półdziemy ramię przy ramieniu z Anglikami, wówczas byliśmy niezwykłą na świecie potęgą.“

Biedne społeczeństwo angielskie daje wodzić się za nos głupawym politykom.“

KRÓL ANGIELSKI NIE USŁUCHAŁ RIBBENTROPA

„Wielka Brytania chyliła się ku upadkowi. Nie rozumiała ona tego, że tylko ścisła współpraca z Niemcami mogłaby zapewnić jej strategiczne polityczne i gospodarcze odrodzenie“.

„Nadejście dzień — i to wkrótce — kiedy Anglia będzie zadowolona z tego, gdy Niemcy kupią od niej parę okrętów śledzi“.

Zapytałem go, czy miał okazję rozmawiania z królem angielskim, Ribbentrop mi stąd nie zowad krzyknął: „Heil Hitler“, po chwili powiedział:

„Tak, to jest prawda, w chwili gdy przedstawiłem mu królowi, pozdrowiłem go hitlerowskim podniesieniem ręki i krzyknąłem: „Heil Hitler!“ Dłaczego nie miałem tak postąpić? Chciałem dać do zrozumienia Jego Królewskiej Mości, Królowi Wielkiej Brytanii, że na świecie zapanowała nowa era, z której zrodzi się rewolucja w historii ludzkości“.

Pod laskawym protektoratem Wielkich Niemiec, Wielka Brytania istniałaby nie tylko jako wielkie mocarstwo, ale narodziłoby się tam miejsce wśród narodów świata. Tylko międzynarodowej intrydze inne barbarzyńskie narody zawdzięczać mogą, że Wielka Brytania stanęła po stronie nieprzyjaciół Niemiec. Teraz Anglia traci wszystko to, co dotychczas posiadała...“

W słowach Ribbentropa wyrazić można było wielki smutek“.

Ten dyplomata z przypadku znalazł, że Wielka Brytania nie usłuchała głosu Niemiec. — To go najbardziej bolało. (API)

Historia świata w „Siedmiu Kotach“

Teatrzyk „Siedem Kotów“ w Krakowie odniósł duży sukces artystyczny, wystawiając widowisko satyryczne Mariana Ellega i Jana Kamyczka, z piosenkami Gałczyńskiego i braci Rojka pt. „Historia świata“, czyli „Od małej do bomby atomowej“. Jest to coś pośredniego między rewią a komedią intelektualną na wzór Shawa, z dużą domieszką groteski. W 34 obrazach przesuwają się przez scenę dzieje powszechne od „epoki małp“, aż po finał, którym jest konferencja ONZ-etu.

Z aktorów na pierwszym planie wysunęli się: Maria Ursynówna, jako Kleopatra, Lukrecja Borgia, Scarlett O'Hara i Ewa Braun, Wiktor Biegański — Noe, Cezar, Ludwik XV i Hitler, Zdzisław Mroźewski jako speaker średniowiecznego radia i niemiecki oficer, Wojciech Ruskowski — Faraon, Kopernik, Marat, Car Aleksander I, Wasiliewski jako Napoleon i Sobieski i Bielenia — Henryk VIII i Mussolini. Zresztą wszyscy pozostali aktorzy, odtwarzający liczne postacie historyczne, zasługują w pełni na pochwałę.

Muzyka Andy Kitschmana, dekoracje M. Ellega, kostiumy Jana Kamyczka.

Ogólnopolski zjazd Tow. Teatru i muzyki ludowej

Poznań (PAP). Działacze z Towarzystwa Teatru i Muzyki Ludowej z terenu całej Polski obradowali w Poznaniu nad sprawą umasowienia naktynowania amatorskich zespołów artystycznych.

Po wyzwoleniu kraju, dawne związki regionalne Teatrów Ludowych skupiły się w Towarzystwo Teatru i Muzyki Ludowej RP, które liczy dziś 14 oddziałów wojewódzkich i 30 powiatowych. Towarzystwo zrzesza 556 zespołów teatralnych, 160 chóralnych, 46 orkiestralnych. W ciągu ub. szesnastu urządzono 211 imprez widowiskowych, 94 koncertów, 40 muzycznych oraz dano 38 przedstawię teatru kukielkowego.

Uczestnicy zjazdu postanowili m. in. przystąpić do produkcji lalek i preczroczey, wytworzenia urzędów scenicznych, instrumentów muzycznych, kostiumów itp. Uchwało

no też podjęcia akcji szkolenia instruktorów teatralnych, muzycznych i tanecznych.

Dom sierót w Postominie

POSTOMIN. W Postominie znajduje się dom dla dzieci, w którym wychowują się sieroty, przybyłe na ten teren ze wschodu; dzieci jest około 50. W ostatnim czasie przybyły do domu również dzieci, sieroty miejscowej ludności autochtonicznej. Wszystkie dzieci doskonale się czują pod troskliwą opieką sióstr. W powiecie rozpoczęto również poszukiwania dzieci polskich, które na ten teren zostały wywiezione przez Niemców i rozdzielone pomiędzy ludność niemiecką. Jest pewnym, że dzieci takie w terenie się znajdują, jednakże Niemcy nie chcą się zdradzić z tym, że posiadają polskie dzieci, a wszelkie dokumenty na ogół z tego zakresu zaginęły.

Połączenia bezpośrednie w kraju i z zagranicą

Nowy rozkład jazdy kolejowej od 4 bm.

Warszawa (SAP). W nocy z 3 na 4 maja rb., o godz. 0 m 01, będzie wprowadzony na PKP nowy rozkład jazdy pociągów, a o godzinie 2 teje nocy, tj. dnia 4 maja, będzie wprowadzony letni czas (wskazówki zegarów będą przesunięte na godz. 3).

W ruchu międzynarodowym, oprócz istniejących już bezpośrednich połączeń z Praga, Paryżem, Sztokholmem i Goeteborgiem, będzie kursował nowy pociąg pospieszny Gdynia — Praga Czeska z wagonami bezpośrednimi Gdynia — Wiedeń, Szczecin — Praga codziennie i sypialnym Warszawa — Bazylea przez Łódź Kal. — Wrocław — Pragę — Linz — Buchs trzy razy w tygodniu oraz z wagonami sypialnymi Goeteborg — Kłodzko dwa razy w tygodniu i Gdynia — Kłodzko pięć razy w tygodniu przez Poznań — Wrocław.

W pociągu Orient-Express, który od 4 maja będzie odchodził z Warszawy Głównej o godzinie 13.30, będą wagony bezpośrednie Warszawa — Rzym przez Pragę — Wiedeń — Warszawa — Belgrad i Warszawa — Bukareszt przez Boguminię — Bratysławę — Budapeszt (do Bukaresztu trzy razy w tygodniu).

W ruchu wewnętrznym nowy rozkład jazdy przewiduje szereg nowych połączeń bezpośrednich z Jelenią Górą, Kuźnią Zdrój, Kołobrzegiem, Ustką, Polczynem Zdrój, Lebem, Helem itd.

Urzędowy Rozkład Jazdy ukazuje się w najbliższych dniach w sprzedaży i będzie obowiązywał na okres letni od 4 maja do 4 października rb. W rozkładzie tym, jako rzecz po wojnie nowa, na podkreślenie zasługuje wprowa-

dzenie na razie w relacji Warszawa — Łódź — Warszawa dwóch par pociągów motorowych pospiesznych oraz zwiększenie ilości pociągów podmiejskich w godzinach masowego dojazdu do pracy, zajęć szkolnych i powrotu do domu.

Ze względu na niewystarczającą ilość parowozów i wagonów,

około 15 procent pociągów, przewidzianych w nowym rozkładzie jazdy, nie będzie mogło być uruchomionych od 4 maja rb. Pociągi te oznaczone są w rozkładzie jazdy uwagą: „Narazie nie kursują. O uruchomieniu nastąpi oddzielne ogłoszenie“ — i będą wprowadzone w terminie od 1 lipca rb.

Zwalczanie trudności w prywatnym handlu zagranicznym

Warszawa (API). Instytucja, prowadząca i koordynująca handel zagraniczny w ramach sektora prywatnego, jest Zrzeszenie Importerów i Eksporterów R. P., skupiające w chwili obecnej 330 członków.

Zrzeszenie nie rozwijało w ub. roku szerszej działalności i udział eksporterów i importerów prywatnych w ogólnopolskim handlu zagranicznym był stosunkowo nieznaczny. Głównymi powodami tego był brak statutu i norm pra-

wnych, regulujących możliwości importu i eksportu sektora prywatnego, trudności w ustalaniu kursu dewiz, w nawiązywaniu kontaktów z zagranicą itd.

W dniu 21 kwietnia rb. odbyło się 3-cie Ogólne Zgromadzenie Członków Zrzeszenia; jak wykazało sprawozdanie z działalności Zrzeszenia w ub. roku, trudności handlu zagranicznego przedsiębiorstw prywatnych są systematycznie zwalczane. Między in. powołany w ub. roku Komitet Funduszu Dewizowego usuwia istniejące przeszkody w kursach dewizowych a zdecydowany i zaakceptowany kredyt dla Zrzeszenia, w wysokości 500 milionów zł, usunie w znacznej mierze trudności w finansowaniu handlu zagranicznego.

Zamówienie z Anglii

Swidnica. (Jz) Do Zjednoczenia Kamieniołomów Okr. Dolnośląskiego w Swidnicy nadeszło za pośrednictwem Centrali Sprzedaży Kamienia w Warszawie zapytanie od jednej z firm angielskich, czy miejscowe zakłady podjęłyby się masowej dostawy nagrobków kamiennych, wykonanych z cennego sjenitu. Sądząc z załączonych szkiców, chodzi tu prawdopodobnie o jednolite nagrobki na cmentarzu dla poległych w czasie wojny żołnierzy.

PISMO

»Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy«

— to codzienny doradca każdego zakładu pracy. Wszelkstronnie informuje o wydarzeniach i zagadnieniach gospodarczych, społecznych i politycznych. 1660

Rozwój akcji przesiedleńczej

Mimo mrozów i powodzi nie było przerw w transportach

Warszawa. W Biurze Głównym Rady Społecznej Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego Ministerstwa Ziemi Odzyskanych, przy współudziale zainteresowanych Ministerstw i innych urzędów państwowych

oraz instytucji społecznych, odbyła się odprawa inspektorów osadnictwa i przedstawicieli, którzy zjechałi się tu ze wszystkich województw centralnych, jako też i z Pomorza Zachodniego, z Wybrzeża Polskiego, z Warmii i Mazurów oraz ze Śląska i Ziemi Lubuskiej.

Zjazd, który trwał przez dwa dni, ustalił dalszy ciąg akcji przesiedleńczo-osiedleńczej. Jak widać ze złożonych meldunków, mimo trudności komunikacyjnych, mrozów i po-

wodzi, akcja przesiedleńcza w swym biegu nie doznała bynajmniej żadnej przerwy, gdyż w samym tylko miesiącu marcu, a więc najtrudniejszym pod względem lokomocji, z województw centralnych, w ramach grup i spółdzielni parcelacyjno-osadniczych, zarezerwowano na Ziemiach Odzyskanych 413 majątków, z czego zajęto już w ubiegłym miesiącu 178 majątki, na których osiedliło się 8 spółdzielni i 132 grupy, w czym na spółdzielnie przypada 293 rodziny, a na grupy 1.667 rodzin.

Spółdzielnie te i grupy zabraly ze sobą, oprócz zasobów żywności, ziarna do siewu i paszy, 523 konie, 1.826 krów, 2.121 świń, 951 owiec i kóz oraz 8.126 szt. drobin. Za pośrednictwem Powiatowych Rad Społecznych Osadnictwa w tym samym okresie wyjechało na Ziemię Odzyskaną, do majątków państwowych 4.538 robotników rolnych, przeważnie jako kadry do przyszłego osadnictwa pracowniczego-parcelacyjnego.

Wiele rzeczowych i ciekawych wskazówek, w zakresie podjętych już i zaplanowanych prac i poczynań, podniósł w swym interesującym przemówieniu wiceminister Dubiel, zwracając uwagę na szczególnie doniosłe problemy nie tylko osiedleńcze, lecz i polityczne oraz narodowe.

Warszawa (tel. wł.) Z okazji 1-go Maja, dorocznego święta pracy, Ministerstwo Aproprowiacji przydzieliło z remanentów UNRRA znaczną ilość artykułów włókienniczych, damskich i męskich. Związki Zawodowe, Instytucje, organizacje młodzieżowe otrzymają te przydziały, których ogólna ilość wynosi 730.000 sztuk.

Święto 1 Maja a spółdzielczość

Święto 1 Maja, święto robotnicze, bliskie jest spółdzielczości nie mniej niż związkom robotniczym i partiom robotniczym. Spółdzielczość bowiem była w swym zaraniu ruchem robotniczym, zanim nie stała się ruchem masowym, przepojonym duchem demokracji i zasadniczą ideą, która widnieje na bojowych sztandarach mas: usunięcia wyzysku człowieka przez człowieka. Jakże wymowne są słowa dzisiejszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Bolesława Bieruta, który w r. 1918 pisał w Lubelskim piśmie „Spółdzielca“, obejmując kierownicze stanowisko w Lubelskiej Spółdzielni Spożywców („Spółdzielca“ nr 2 z dnia 29. 11. 1918 r., tygodnik wydziały społeczno — wychowawczy Lubelskiej Spółdzielni Spożywców pod redakcją Wandy Papieskiej):

„Uznaje kooperację za jedną z ważniejszych części wielkiego ruchu społecznego, zmierzającego do usunięcia wyzysku człowieka przez człowieka, widzę w niej kierunek społecz-

ny, którego zadaniem jest urzeczywistnienie już dziś idei socjalizmu. To przekonanie biorąc za podstawę swej pracy w LSS, uważam za konieczne oparcie wzajemnego stosunku wszystkich pracowników bez względu na rodzaj wykonywanej przez nich pracy na braterskim współzwyceciu, wzajemnym zaufaniu i serdecznej chęci pomagania sobie wzajem. Jeśli kooperatywa ma wcielić w życie nowe, istotnie demokratyczne formy współzwycecia — to przede wszystkim miernikiem wcielenia się tych nowych form muszą być stosunki pracowników pomiędzy sobą oraz zarząd kooperatywy“.

Ubiegłych lat 30, a przede wszystkim odrodzenie się Państwa Polskiego po najcięższym okresie okupacji i wojny — rozszerzyło zasięg tych myśli z pracowników na wszystkich obywateli, zarząd — na rząd robotniczy, na władze Państwa, na cele których stoi ten sam człowiek, od

młodości kierujący się tymi myślaniami, Prezydent Bolesław Bierut. To nie rzecz przypadku, że dziś kierownikami Polski demokratycznej są tak liczni ludzie, którzy wyszli ze spółdzielczości. To jest znamieniem zwycięstwa idei, które krzewili wytrwale, które dziś gruntują w narodzie, to jest znamieniem czasów dzisiejszych, że pełne zwycięstwo demokracji osiągnąć może najlepiej i najłatwiej poprzez spółdzielczość. Jakże inaczej osiągnąć pełnię demokracji bez całkowitej równości, skrupulatnie przestrzeganej przez spółdzielczość, bez „braterskiego współzwycecia, wzajemnego zaufania i serdecznej chęci pomagania sobie wzajem“?

Spółdzielczość wnosi ożywczy, twórczy rozmach w budowę nowej demokracji, bo to ona wcielała w życie nie tylko idee równości politycznej, ale i gospodarczej. Dając z masami robotniczymi do przyszłości, która mi dziś realizujemy, zawsze najczynniejszy brała udział we wszystkim, co wiązało się z nurtem życia robotniczego. Tak to pisał Jan Hempel w „Spółdzielcy Lubelskim“ (Nr 14, rok VI

z dnia 28 kwietnia 1922 pod redakcją Jozefa Dominkii):

„Wszystkie inne święta są świętami przeszłości i czeka coś, co już kiedyś stało. My jedni, którzy nie mamy nic do stracenia, a do zdobycia świat cały, my jedni, my robotnicy — obchodzimy święto przyszłości, święto jutra. Dzień 1 maja to najuroczystsze święto wiosny, świata całego, święta pracy, która wyzwoliwszy się słońcem nowego ładu wejdzie nad życie“.

Mimo że zaledwie ćwierć wieku i wielkie robotnicze święto przyszłości stało się świętem zwycięstwa demokracji! Dawne skromne pochody i znaczone nieraz krwią pochodny — dziś stały się radosną manifestacją mas demokratycznego społeczeństwa. W tej manifestacji nie brak holdu, oddawanego ruchowi spółdzielczemu, który tak wydatnie przyczynił się do zwycięstwa demokracji i dziś ją najwydatniej gruntuje. Wyrazem tego holdu są transparenty, które głoszą: Niech żyje masowy ruch spółdzielczy! Spółdzielczość szkołą społeczeństwa! — Spółdzielczość droga dobrobytu!

(Erg)

»Na Ziemiach Zachodnich pozostaniemy!«

Odezwa płk. Ziętki w 26 rocznicę III powstania śląskiego

Katowice. Z okazji przypadającej w tym roku 26 rocznicy wybuchu III powstania śląskiego, prezes zarządu głównego Związku Weteranów Powstań Śląskich, wicewojewoda płk. Jerzy Ziętek, wydał do powstańców odezwe poniższej treści:

„Historia Powstań Śląskich — tego najbardziej demokratycznego, bo przez robotnika i chłopca śląskiego zapoczątkowanego ruchu zbrojnego, stanowi początek nowej, wielkiej tradycji Ziemi Śląskiej, stanowi początek powrotu Narodu Polskiego do jedynie słusznej orientacji politycznej — na zachód.

Krew i ofiary powstańców śląskich, poniesione o wyzwolenie Ziemi Śląskiej, nie poszły na marne! Nasz powrót na tę ziemię jest urzeczywistnieniem sprawiedliwej historii, jest spełnieniem wielowiekowych dążeń społeczeństwa polskiego, jest realizacją celów walki o naszą, polską, ojczyznę, jest realizacją celów etnograficznych na zachodzie walecznych, którzyśmy o granice polskie, któreśmy w latach 1919/1920 na drogę wojny o niepolskie ziemie na wschódzie.

I dziś Związek Weteranów Powstań Śląskich po niezłomnym wyzwoleniu Śląska i zadeklarowaniu swej współpracy bez zastrzeżeń z Rządem w odbudowie Państwa, stoi w pierwszym szeregu budowniczych Nowej Polski Demokratycznej i jako zwarta, zdyscyplinowana organizacja konsekwentnie trzyma się tej linii, prowadzącej do jak najściślejszego zespolenia ziemi śląskiej z Macierzą.

Jeżeli od pewnego czasu różni reakcyjni politycy i dyplomaci

państw anglosaskich, które podpisały uroczyste układ poczdamski, prowadzą ataki przeciwko granicom Polski nad Odrą i Nysą i chcieliby zmienić je na korzyść Niemców, to chcemy stanowczo podkreślić, że cały naród polski uważa granice te za ostateczne i nie podlegające żadnej dyskusji. Wypowiedzi apostołów polityki proniemieckiej przyjmujemy my, powstańcy, z całym spokojem. Wiemy, że nasz Rząd, w oparciu

o wszystkie narody słowiańskie z potężną Rosją Sowiecką na czele, prowadzi politykę konsekwentną i jedynie słuszną, jakiej wymaga polska racja stanu. I wiemy, że polityka Marshalla i Bevina musiałaby w najbliższej przyszłości doprowadzić do odrodzenia potęgi niemieckiej i tym samym do nowej agresji, skierowanej w pierwszym rzędzie znów na wschód. Więc powiadamy: Tak jak przed 26 laty, gdy również dyplomacja

międzynarodowa usiłowała poobcinać nam tereny, które jasno i niedwuznacznie wypowiedziały się w plebiscycie za przyłączeniem do Polski i gdy dopiero powstania śląskie wykazały przed światem nieugiętą wolę ludu śląskiego, tak i dziś, gdy zajdzie tu temu potrzeba, jesteśmy zdecydowani do obrony naszych granic zachodnich przed wszelkimi wrogimi zakusami.

Dlatego też dzień 26 rocznicy III powstania śląskiego obchodzimy pod hasłem:

My na Ziemiach Zachodnich byliśmy, jesteśmy i na zawsze pozostaniemy!

Ziemię Zachodnią — to nienaruszalną część Rzeczypospolitej Polskiej!

Ziemię Zachodnią — to podstawą trwałego pokoju w Europie!

Nad Odrą, Nysą i Bałtykiem trzymamy straż! Nikt nas stamtąd nie ruszy!”

Miny wybuchają nadal...

Znów dwa straszne wypadki

Wrocław. (st) Dolny Śląsk jest nadal — mimo upływu dwóch lat od zakończenia wojny — terenem wymagającym rozmianowania. Częste wypadki wybuchów min i granatów, a nawet bomb, powodują prawie codziennie śmierć lub trwałe kalectwo licznych osób, szczególnie dzieci. Obecnie mamy do zanotowania nowy tragiczny wypadek w pow. wrocławskim, zakończony śmiercią trzech rolników.

W czasie orki w polu na terenie gminy Widawa od wybuchu miny zostali zabici: Stanisław Murawski, Franciszek Cimiel i Antoni Winjarek. Stanisław Ożga został ranny odłamkami i w stanie ciężkim przewieziony do szpitala we Wrocławiu.

Część gruntów na terenie gminy Widawa dotychczas stała odłogiem z powodu nierozmianowania. Kilku osadników, zmiecierpliwionych tym stanem

rzeczy, usiłowało na własne ręce usunąć przeszkody przy uprawie pola, co kosztowało ich życie.

Drugi wypadek zdarzył się w czasie zrzucania z samochodu pokładów drewnianych, służących do obciążania barek, w tunelu przy bunkrze obok mostu w dzielnicy Wrocławia, Osobowicach. Czterech ciężko rannych robotników przewieziono do szpitala we Wrocławiu, gdzie jeden z nich, Michał Burakiewicz zmarł. Chodzi tu o życie Polaków, apelujemy więc do władz wojskowych, by przeprowadziły gruntowną i całkowitą akcję rozmianowania niebezpiecznych terenów.

„Historia Powstań Śląskich — tego najbardziej demokratycznego, bo przez robotnika i chłopca śląskiego zapoczątkowanego ruchu zbrojnego, stanowi początek nowej, wielkiej tradycji Ziemi Śląskiej, stanowi początek powrotu Narodu Polskiego do jedynie słusznej orientacji politycznej — na zachód.

Krew i ofiary powstańców śląskich, poniesione o wyzwolenie Ziemi Śląskiej, nie poszły na marne! Nasz powrót na tę ziemię jest urzeczywistnieniem sprawiedliwej historii, jest spełnieniem wielowiekowych dążeń społeczeństwa polskiego, jest realizacją celów walki o naszą, polską, ojczyznę, jest realizacją celów etnograficznych na zachodzie walecznych, którzyśmy o granice polskie, któreśmy w latach 1919/1920 na drogę wojny o niepolskie ziemie na wschódzie.

I dziś Związek Weteranów Powstań Śląskich po niezłomnym wyzwoleniu Śląska i zadeklarowaniu swej współpracy bez zastrzeżeń z Rządem w odbudowie Państwa, stoi w pierwszym szeregu budowniczych Nowej Polski Demokratycznej i jako zwarta, zdyscyplinowana organizacja konsekwentnie trzyma się tej linii, prowadzącej do jak najściślejszego zespolenia ziemi śląskiej z Macierzą.

Jeżeli od pewnego czasu różni reakcyjni politycy i dyplomaci

Dzieci rumuńskie na Dolnym Śląsku

pod opieką Polskiego Czerwonego Krzyża

Agnieszkowo (js). Przybyło tu do domu wypoczynkowego, pod kierownictwem PCK Koło Jelenia Góra 100 dzieci rumuńskich na 2-miesięczny pobyt.

Dzieci rumuńskie przybyły ze swoimi wychowawcami. Pochodzą one z tych odcinających swej ojczyzny, które są

najwięcej dotknięte trudnościami aprowizacyjnymi.

Należy zaznaczyć, że ogółem do Polski przyjechało 1.000 dzieci rumuńskich, które będą rozmieszczone w grupach po 100 osób w poszczególnych najzdrowszych zakątkach Polski.

Wszyscy do walki z pożarami!

Kary dla opieszłych i opornych

Jelenia Góra. (js) Celem zmniejszenia klęski pożarów na terenie powiatu jeleniogórskiego, które ostatnio są dość często notowane z powodu niedbaństwa ze strony społeczeństwa, wydano zarządzenie o obowiązkach ludności z zakresu akcji przeciwpożarowej.

Karą grzywny do 10.000 złotych lub aresztem będą karani ci obywatele, którzy będą przechowywali lub gromadzili na strychach i poddaszach materiały łatwopalne, a w szczególności słomę, drzewo, wióry, szmaty, oleje i wszelkie tłuszcze oraz materiały wybuchowe oraz ci, którzy dopuszczą do pożaru przez zaniedbanie opieki nad dziećmi lub niepełnoletnimi.

To samo zarządzenie traktuje o obowiązkach obywateli udzielania pomocy na wypadek wy-

buchu pożaru. Każdy zdrowy obywatel winien przyjąć z pomocą bez specjalnego zawiadomienia lub wezwania. Względem opornych lub opieszłych stosowane będą kary. Tylko w wypadku gwałtownego udziału w walce z kłeskami pożarów, możemy być pewni, że nasze dobytki będą uratowane.

Wilki w powiecie jeleniogórskim

Jelenia Góra. (js) W kilku miejscowości powiatu jeleniogórskiego zauważono wilki wążające się z dala od ludzkich sadyb. Przeważnie chodzą w pojedynkę, niekiedy małymi grupkami.

Zjawiskiem tym zainteresowały się władze powiatu.

Poświęcenie sztandaru ORMO

w Jeleniej Górze

Jelenia Góra (js) Komenda powiatowa O. R. M. O. w Jeleniej Górze obchodziła w ub. niedzielę uroczystość poświęcenia sztandaru, ufundowanego przez społeczeństwo całego powiatu. W godzinach rannych zebrały się na placu ratuszowym poezty sztandarowe i drużyny ORMO z całego powiatu, które wzięły udział w nabożeństwie mszy św. W czasie nabożeństwa pieśni religijne wykonał artysta warszawski Tymoteusz Czerny. Po nabożeństwie dokonano poświęcenia sztandaru oraz tradycyjnego wbijania gwoździ pamiątkowych.

Na zakończenie odbyła się defilada na placu Bieruta, którą przyjął gen. Zieliński w otoczeniu starosty pow. Tabaki, prezydenta Drabiny kom. pow. M. O. por. Makuly, kom. pow. por. Gawryłowicza oraz insp. pstr. płk. Blysk-Wyrzykowski.

Uroczystości zakończyły się obiadem żołnierskim w świetlicy M. O. Podobne uroczysto-

ści obchodziły: Państwowe Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Zeromskiego w Jeleniej Górze oraz Kolo P. P. S. przy państw. Fabryce Sztucznego Włókna w Jeleniej Górze. W godzinach popołudniowych w auli Gimnazjum i Liceum im. St. Zeromskiego odbyła się uroczysta akademii poświęcenia sztandaru Stefana Zeromskiego oraz odsłonięcie portretu pisarza w auli szkolnej.

Świętokradztwo w Dzierżoniowie

Dzierżoniów. (js) W dzierżoniowskim kościele katolickim przy ul. Kościelnej nieznanymi sprawcy, przebiławszy kratę okienną, dokonali włamania. Złodzieje rozbili tabernaculum i zabrali kielich i hostiarkę, rozsypując komunię na ołtarzu, dalej dywan i nakrycia z czterech innych ołtarzy.

Poświęcenie Domu Harcerza w Wałbrzychu

Wielka uroczystość z udziałem drużyn czechosłowackich

Wałbrzych (Les). Gwarno i wesolo było w ub. niedzielę w Wałbrzychu. Zjechało się wiele młodzieży na uroczystość poświęce-

nia Domu Harcerza, mieszczącego się w parku Sobieskiego.

Przybyła również czechosłowacka drużyna harcerska w liczbie 200 osób z miasta Liberec.

Na czele „Junaków“ (czechosłowacki harcerzy) przybyli: Ivan Mikšovic, redaktor „Straž Severu“, będący jednocześnie komendantem chorągwi, starosta miasta Broumov, dr. Pych wraz z małżonką, insp. oświatowy Pancisz z małżonką, organizator wycieczki — Ladislav Jansky z Mozhnosti. Harcerki czechosłowackie reprezentowała Božena Linkova, Wycieczce towarzyszyła orkiestra z m. Hradec Kralove.

Program uroczystości obejmował: pobytkę o godz. 6, mszę św. defiladę przez miasto, wreszcie poświęcenie „Domu Harcerza“ i reprezentacyjne ognisko w parku Sobieskiego.

Od świtu było słychać werbel: maleńki dobosz, kroczący z powagą na czele hufca wałbrzyskiego budził ogólną sympatię.

Pięknie prezentowała się drużyna czechosłowacka w swych kapeluszach

a la Baden-Powell. Sensację budziła przedstawicielka czechosłowackiej marynarki w granatowych mundurach.

Po defiladzie harcerze wraz z władzami miejscowymi podjęli obiadem swych zagranicznych przyjaciół.

Po południu w parku Sobieskiego w obecności Starosty Zalewskiego, Komendanta chorągwi wrocławskiej Sobolewskiego oraz delegacji harcerskiej z Kłodzka, Jeleniej Góry, Nowej Rudy i Głuchowca, jak również delegacji ZWM odbyło się uroczyste wzniesienie sztandaru na maszt.

WYMIANA DARÓW

Z kolei nastąpiła najbardziej wzruszająca część uroczystości. Drużyna Božena Linkova zaprezentowała głośno, wyrażając swą radość z przybycia w gościnę do bratniego narodu słowiańskiego i wreczyła hufcowi wałbrzyskiemu list w postaci lilijki harcerskiej, wyrzniętej na czarnym szkiele z napisem „But pry pravem“.

Hufiec wałbrzyski ze swej strony ofiarował „Junakom“ czechosłowackim krzyż harcerski wyrzeźbiony w białym marmurze.

Odegrano hymny narodowe czechosłowacki i polski, po czym nastąpiła zamiana odznak harcerskich.

W miłej atmosferze rozpoczęła się następna część programu, festyn orodowy w parku Sobieskiego. Przyjemny nastrój pogody walała piękna pogoda. Wśród zieleni drzew czerwone pióropusze powiewały na czarnych czapkach górniczej orkiestry. Rogatki polskich harcerzy zmieszały się z Baden-Powellowskimi kapeluszkami, szare mundury harcerzy — z białymi bluzkami i czerwonymi krawatami Z. W. M.

Wieczorem o godz. 21 przy ognisku na stadionie miejskim młodzież harcerska zarówno polska, jak i czechosłowacka, wzięła udział w produkcji artystycznych. Wypełniły je tańce regionalne, chóry rewellersów i dwulicowe skecze.

Długo jeszcze wśród nocy rozlegały się chóralne śpiewy młodzieży.

HARCERZ CZESKI

Kierownik wycieczki i komendant chorągwi harcerskiej Ivan Mikšovic, w Libercu w rozmowie z naszą przedstawicielką oświadczył:

„Jestem zachwycony że jako pierwszy działacz harcerski, po siedmiu latach przeprowadziłem do bratniej Polski ekipę czechosłowackich harcerzy i harcerki.

Byliśmy zachwyceni braterskim przyjęciem przez polskich harcerzy i mieszkańców miasta. Na długo zostaną nam wspomnienia z polskiego Wałbrzyska. Jestem przekonany, że nie po raz ostatni byliśmy tutaj i niecierpliwie czekamy na Was, gdy będziemy mogli powitać w naszym kraju. Największą radością naszą jest to, iż właśnie harcerze obu bratnich narodów słowiańskich podali się ręce i spotkali się u oboziska obozowego“.

Lata upłynęły, nim zdołał pojąć tę mowę, podsłuchać szeptów niezrozumiałych dla ludzkiego ucha, zrozumieć to słownictwo świata, wśród którego się ciągle obracał. A ciągle dalej jeszcze uczył się i uczył, ustawicznie podsłuchiwał i chwycił szczegóły.

Toteż znał dobrze mowę pól, odgadł ich uczucia, wiadome mu było dziadowskie gadanie z takimi matolkami jak Jasiek, nie dziwne mu były i ludzkie dzieje. Wiedział o szalonej miłości Franka do Heli Rzodkoszowej, wiedział, co działo się w sercu Maryny u Kłoty, przewidywał nawet teraz zamiary Jagniesi Jajeńnicowej. Krążył więc jak lis cichcem koło jej zagrody, by podpatrzeć i sprawdzić swoje przypuszczenia.

Raz Jagniesi przy robocie wyluszczył dokładnie, które kawałki pola należą do Jaśka, wedle testamentu zrobionego przez ojca, a gdy ona mu przeczyła, pogroził jej z jakąś złowieszczą zawziętością, że on do sądu i do notariusza umie trafić, jakby się ino Jaśkowi przydarzyło nieszczęście. Jagniesia przelekła się go tego dnia okropnie i uciekła od niego jak od ziego ducha. Parasolnik śmiał się w duchu i przemawiał słodko do Jaśka:

— Nie bój się, bracie, nie. Już ja cię ochronię przed tą jedzą.

Zbliżył się do zabudowań Jagniesi. Cicho wszedł do sieni. Przez uchylone drzwi dolatywały go słowa prowadzonej rozmowy. Poznał od razu, że u Jagniesi jest jej siostra, Hanka i obie uradzają coś o Jaśku.

— Ja ci mówię, Jagniesi, że to jest niebezpieczne — dowodziła Hanka swojej siostrze. — Odganiaj od siebie te myśli, bój się Boga. Bo przyjdzie do jakiegoś nieszczęścia. Ludzie przecież niedawno jeszcze temu gadali, gdy Jasiek siedział pod kościołem z dziadami.

— Toteż ja nie myślę teraz. Niech najpierw zapomną o zdarzeniu, niech się zupełnie uspokoją. A potem po trochu dzień po dniu. Zacznie się najpierw niby choroba. Przeciwnie się ze dwa miesiące, a potem do się więcej i będzie spokojnie. Ty sobie zabierzesz te trzy morgi, com ci je już dawniej puściła, a mnie zostaną te pięć, o których ludzie tego godali, bo o tamtych trzech już zapomnieli.

— A jak z tego będzie jakie nieszczęście? — zapytała trwożnie Hanka.

— Et, co by miało być. Przecież się takim sietniakiem nikt nie zainteresuje.

Nastała chwila milczenia. Znać było, że jedna i druga silnie są zaprzątnięte swoimi myślami. Zegar tykał głucho, przeciągłe, jakby nie odgrażał suchymi uderzeniami. Hanka oparła się o futrynę okna i zapatrzyła się w świat, dumając o czymś zawzięcie. W twarzy jej malowała się jakaś wewnętrzna walka. Jagniesia spoglądała na nią od czasu do czasu spod oka, jakby badała, jaki będzie wynik jej

niezgiębną tajemnicą, jakaś wyższa wiedza, której nie sposób pochwycić. Znużył się już na dobre tym wnikaniami i gonieniem uparcie uciekającej myśli.

— Tak, tak — powtarzał, kiedy już znów zobaczył, że jest i tym razem pobity. — Jesteś niedościgły, niezgiębniony. Ludzie Cię na swój sposób pragną wytłumaczyć. Książę Cię temu ludowi ogłasza, jako karzącego sędziego, lud się Ciebie boi, jako Wszchwałdnego Pana. A przecież ja czuję, że to tylko maleńka drobina z Ciebie. Tak, tak. Jesteś tajemnicą i tajemnicą zostaniesz po wszelkie czasy na ziemi.

Nastał czas, w którym dwie siły przyczajone zwierają się w sobie, żeby wyskoczyć do zmagania się: ziemia i człowiek. Poorano, pozasiewano, poprawiano rozległe pola. Już teraz gazdo spracowany, nie miał nic do roboty, jeno odczekać żdziebko, pokić ci ziemia sama nie pokaże, czy twoje zabiegi i trudy nie były daremne. Z jakimś modlitewnym nastrojem spoglądali ludziska na pola.

— Hej, włożyło się w nie, włożyło wszystko — myślał Parasolnik, kiedy przechodził pomiędzy zagonami w swojej wędrowce pomiędzy przysiółki. — Poszło w ziemię ziarno, znikł zmieszany z glebą nawóz, tak pieczołowicie zbierany przez całą zimę. Grudki ziemi przesiąkły potem chłopa, mozolącego się nad orką i siejba, przecież nie ma tu nigdzie ani cząstki ziemi, której by nie poruszył gazdowski sprzęt. Niechby tak nie przyszła letnia ciepłota, ale obróciła się zima z powrotem, już by z tych wszystkich ludzi pozostali mizerni nędzarze.

A chłop czekał z całą cierpliwością na wyniki swych robót. Ciągle pomiędzy zagonami spotkać można było tego i owego gazdę, jak z zabożonymi na kłęby rękoma szedł od kawałka pola do kawałka, od spadzistej między do niedzicy i pochylał się z uwagą to nad koniczyną, kielkującą pomiędzy grudkami, to nad ziemniaczkami, które się ręką tu i ówdzie rozkopywało, by przyjrzeć się pekąjącym wykrawkom-sadzonom, to nad owieskiem zaczynającym się zielenić na ągorze. Oziminy stały już przykryte kobiercem świeżej zielenizny, siano puszczało się gęste i bujne.

Ten i ów gazda przy tych oględzinach darł z głowy kapelusz, z którym wedle zwyczaju nigdy się nie rozstawał i nosił go na głowie nawet w izbie, żegnał się zamasyście ręką i zaczynał pacierz.

Coś się w ziemi tajemnego działo, coś się zawiązywało, odbywały się zakryte przed ludzkim wzrokiem tajemnice. Ziemia oddychała milionowymi zawiązkami życia, miliony płodów nosiła w swym pramacierzystym łonie, pęczniała siłą, jaka się poczęła w niej rozwijać w tym zawrotnym kielkowaniu, pękaniu nasion, uchwycie kroci korzonków, ssaniu niezliczonych ich włosków. Chłop patrzył na to wszystko w zdumieniu, graniczącym z jakimś nadziem-



W okresie powojennym

Sport robotniczy na nowych drogach

Dzień 1 maja będzie nie tylko dniem Święta Pracy. Będzie on również dniem manifestacji robotniczych mas sportowych. W związku z tym zwróciliśmy się do przewodniczącego okręgu katowickiego Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, pośle Romana Stachonia, o naświetlenie i scharakteryzowanie ruchu sportowego w życiu świata pracy.

Posel Stachon jest długoletnim czynnym działaczem sportu robotniczego i już w okresie przedwojennym należał do bliskich współpracowników za mordowanego w Oświęcimiu znanego działacza śp. Rochowia. Obecnie jest przewodniczącym okręgu katowickiego ZRSS i członkiem zarządu głównego oraz członkiem Prezydium Wojew. Rady Sportowej.

W okresie okupacji był więziony w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu.

„Sport robotniczy ma do spełnienia ważne zadanie w życiu państwowym. Przyczynić się ma do wychowania młodzieży na pełnowartościowych i uświadomionych obywateli. Dlatego też wszystkie nasze dążenia idą w kierunku nadania temu ruchowi takich zasad by były one zgodne z jego

RUCH — KS 20 KOPALNIA KATOWICE

Katowice. W dniu 1 maja urządził Rob. KS 20 Wielki Festyn Sportowy na boisku w Bogucicach. W ramach uroczystości odbędzie się turniej juniorów Ruch — ZSK Katowice, Pogoń Katowice i RKS 20; bieg na przelaj.

O godz. 17 spotkają się w meczu o mistrzostwo Ruch — Kop. Katowice.

nakreślonym celem. Przyjęte zostało, że podstawowym zadaniem sportu winna być w pierwszym rzędzie masowość, a następnie wszechstronność, które przyczynić się winny do należytego podniesienia kultury fizycznej społeczeństwa. Swobodne i wolne ćwiczenia a następnie bezwzględne amatorsztwo — to drugi czynnik, który jest przez nas stosowany, a który przyczyni się do realizacji programu w dziele podniesienia fizycznej naszej młodzieży. Wielką wagę przywiązujemy również do pracy oświatowej.

Obecnie sport robotniczy jest silniejszy niż przed wojną. Rozszerzona struktura organizacyjna pozwoliła na skupienie w naszych szeregach nie tylko klubów robotniczych lecz również i młodzieżowych oraz związkowych. O ile przed wojną klubami robotniczymi opiekowała się wyłącznie partia socjalistyczna, to obecnie sport robotniczy doznaje wybitnej pomocy ze strony Państwa, co pozwala nam na realizowanie naszego programu pracy. Jeżeli chodzi o stronę organizacyjną sportu robotniczego, to skupia on w swych szeregach w pierwszym rzędzie Robotnicze Kluby Sportowe (RKS), organizacje młodzieżowe OM TUR i Zryw oraz związkowe kluby sportowe (ZKS). Śląsk należy w sporcie robotniczym Polski do najsilniejszych okręgów Polski. Liczy w tej chwili około 150 klubów z 15.000 czynnymi zawodnikami, uprawiającymi różne gałęzie sportu.

Szereg z nich odgrywa doniosłą rolę w ogólnym życiu sportowym nie tylko Śląska, lecz i Polski. Wystarczy wymienić tylko w piłce nożnej RKS Szombierki w boksie RKS Batory, w zapasach Siłę z Mysłowic, w tenisie stołowym drużynę RKS Kop. Polska z Świętochłowic, by uświadomić sobie poziom tych klubów, nie mówiąc o pozostałych, które również odgrywają ważną rolę jak np. Naprzód Janów i Polonia Piekary w piłce nożnej, Kop. Kleofas w tenisie stołowym itd.

W dniu Święta Pracy, sport robotniczy będzie również manifestował swą sprawność zgodnie z tradycją przedwojenną. W roku bieżącym manifestacja ta będzie bardziej okazała niż kiedykolwiek. Na odcinku ostatniego roku zrobiliśmy dalsze postępy.

Jeżeli mowa o dalszym rozwoju to trzeba jeszcze zaznaczyć, że dążeniem naszym jest w pierwszym rzędzie skoordynowanie

pracy w jedną wspólną linię na wszystkich odcinkach, a następnie szkolenie kadr instruktorskich, których brak daje się odczuwać nie tylko w sporcie robotniczym.

Dalszym etapem pracy na przyszłość to wciągnięcie w nasze szeregi najszerzych warstw młodzieży, a następnie wyteżenie wysiłku w kierunku podniesienia poziomu we wszystkich dziedzinach.

Żądy będziemy również do organizowania licznych imprez sportowych i to nie tylko o charakterze ogólnopolskim lecz również międzynarodowym. Mamy w pierwszym rzędzie na uwadze kontakt z zaprzyjaźnionym nam narodem Czechosłowacji. Już w najbliższych dniach będziemy gościć na Śląsku czołowy zapaśniczy zespół Słowacji — SK Bata ze Żlina a następnie robotniczych piłkarzy Szwajcarii, którzy będą przeciwnikami robotniczej reprezentacji Śląska. (k)

Mistrzostwa klasy A

okręgu Dolnośląskiego

IKS — TUR Strzelin 8:1 (2:1),
Odra — CPN Gaz 5:3 (3:2),
TUR Jel. Góra — Górniki Wałbrzych 4:1 (2:1),
Promień Żary — Burza 1:1 (1:0),
WMKS — TUR Lublin 4:1 (2:0),
Pafawag — Barycz 4:2,
Bielawianka — Ruch Jel. Góra 3:0 (1:0),
TUR Kamięniogóra — LEN Wałbrzych 4:3,
Victoria — Lustrzanka 2:1.

LEN — PAFAWAG 1:1 (0:1)
Wrocław. Powracająca ze Szczecina drużyna piłkarska ŁKS rozegrała we wtorek zawody z czołową drużyną wrocławską Pafawag. Mimo powszedniego dnia i ulewnego deszczu na boisku zebrało się 5.000 widzów, by oglądać grę piłkarzy łódzkich. Zawody po ładnej i stojącej na dobrym poziomie technicznym grze zakończyły się wynikiem remisowym 1:1 (1:0).

W pierwszej połowie więcej z gry mieli piłkarze miejscowi, po przerwie natomiast do głosu dochodzili goście. Prowadzenie dla Pafawagu zdobył w 4 minucie gry Czekaj, z podania Ogładka. Wyrównał w 67 minucie Baran, strzelając z bliskiej odległości.

W ostatnich minutach gry goście przesiadują na połowie Pafawagu ale doskonała gra obro-

Bieg uliczny

„Gazety Robotniczej“

Katowice. W dniu Święta Robotniczego 1 maja „Gazeta Robotnicza“ organizuje bieg uliczny o puchar przechodni.

Sekcja Sportowa Obchodu Święta zawiadamia wszystkie kluby sportowe należące do Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych Okręg Katowice, klubów należących do Okręgowej Komisji Związków Zawodowych ZKS — ORMO i członków Okręgowego Związku Lekkoatletycznego, że przyjmuje zgłoszenia do biegu do dnia 30. 4. 1947 r. od godz. 8.30 do 15 w lokalu ZRSS w Katowicach, ul. Kościuszki 65, I piętro. Wydział Sportowy.

Bieg odbędzie się w trzech konkurencjach: dla kobiet — 700 m, dla juniorów — 1.000 m, dla seniorów — 4.000 m.

Start dla seniorów i juniorów sprzed boiska KS Pogoni. Dla kobiet sprzed budynku Zw. Zaw. Górników przy ul. Powstańców. Meta dla wszystkich trzech konkurencji przed gmachem województwa. Bieg rozpoczyna się punktualnie o godz. 3.30 rano.

ny miejscowych nie pozwala na zmianę wyniku.

KOP. „MIESZKO“ WAŁBRZYCH — KS NYSA 2:1 (1:0)

Wałbrzych. Mecz o mistrzostwo klasy B podokregu wałbrzyskiego, dwóch czołowych drużyn KS Nysa i kopalni „Mieszko“ z Wałbrzycha, zakończył się zwycięstwem gospodarzy 2:1 (1:0). Górnicy (kop. „Mieszko“) zaprezentowali się świetnie. Mieli oni lekką przewagę niemal w ciągu całego meczu. U gospodarzy spisała się obrona i środkowy pomocnik.

„SPOŁEM“ KŁODZKO — „ELEKTRIC“ 1:1

Kłodzko. W spotkaniu towarzyskim drużyna „Społem“ rozgromiła „Elektrik“ w stosunku 1:1. Gospodarze górowali pod każdym względem. Bramki zdobyli: Pilaszek 2, Godziszewski 2, Prus 1, Borecki 3, Chlebowski 3.

KKS KŁODZKO — KS BŁYSKAWICA 3:0 (w. o)

Kłodzko. Z powodu niestawienia się Błyskawicy na boisku, punkty przypadły walkowerem kolejarzom.

W ubiegłą niedzielę

Spodzieja i Baran zdystansowali Aniołę

KATOWICE. Po niedzielnych rozgrywkach o awans do ekstraklasy piłkarskiej Polski nastąpiła zmiana na liście najlepszych strzelców bramkowych. Dotychczasowy lider, Anioła (KKS Poznań), został zdezonizowany przez dwóch zawodników, a mianowicie Spodzieję (AKS) i Barana (ŁKS), którzy w niedzielnych rozgrywkach byli strzelcami 3 bramek, na skutek czego wyrobili sobie przewagę 2 bramek.

Kompletna tabela strzelców bramkowych przedstawia się następująco:

9 bramek: Spodzieja (AKS), Baran (ŁKS), 7 bramek: Anioła (KKS Poznań), 6 bramek: Adamczyk (Gedania), 5 bramek: Słota (RKU), Wilczek (Kop. Rymer), Kaźmierowicz (Polonia Bytom), Szularz (Polonia W-wa), Grac (Wisła), Różankowski II (Cracovia), Różyło (Lublinianka). 4 bramki: Pytel (AKS), Krasówka (Szombierki), Szmidił (Polonia Byt.), Mazur (Ognisko), Czapczyk (Warta), Preja (KKS), Grzonduziel (Radomiak), Hogendorf (ŁKS), Smółski (Warta), Ochmański (Polonia W-wa), Kamiński (Pomorzanin). 3 bramki: Kapan, Czipionka (Szombierki), Szczepaniak (Polonia W-wa), Polka (KKS), Terakowski Wesołowski (Gedania), Kochut (Wisła), Izidorzak (Grochów), Horoszucha (Motor), Kosobucki (Pomorzanin), Swicarz (Polonia W-wa). 2 bramki: Skwarek (RKU), Hartwig

(WMKS), Białas (KKS), Wiśniewski (KKS), Gendera (Warta), Skrzypczak (Warta), Matias (Polonia Byt.), Kmin (ZZK Łódź), Szulc (Grochów), Bobula (Cracovia), Wosiński (ŁKS), Bartnicki (Ognisko), Sroczynski (Orzeł), Pacut (Cracovia), Franke (Kop. Rymer), Wróbel (WMKS), Malinowski (Lublinianka), Miller (Orzeł), Wiśniewski (Polonia Byt.), Ignaczak (Garbarnia), Kozak (Polonia Byt.), 1 bramka: Cerek (RKU), Siech (RKU), Tomecki (RKU), Łuska (Kop. Rymer), Janik (Kop. Rymer), Fuchs (Szombierki), Legutko (Wisła), Bulski (Skra), Markowski (Polonia Sw.), Majcher (Polonia Sw.), Tomiak (KKS), Zaśtawniak (Cracovia), Falow (Gedania), Rakowiecki (ŁKS), Skowron (Grochów), Szachow (Radomiak), Trzos (Ognisko), Wójcicki (Lublinianka), Giergiel (Wisła), Cisowski (Wisła), Podszwa (Warta), Pomy (Orzeł), Drzewiński (Czuwaj), Dutko (Czuwaj), Głupiak (Czuwaj), Hartwig (ZZK), Jackowski (Wisła), Cienciara (Grochów), Łania (Orzeł), Stoma (KKS), Ulicki (Motor), Majcherzyk (Warta), Kaźmierczak (Warta), Nowak (Garbarnia), Parpan (Garbarnia), Rakoczy (Garbarnia), Kopacz (KKS Olsztyn), Dycjan (Cracovia), Bakowski (Skra), Koczewski (ZZK), Ziental i Kulesza (Tęcza), Chmieleński (Polonia W-wa), Lachowski (Motor), Piątek (AKS), Rembecki i Mielkowski (Pomorzanin), Bodek i Genzler (PKS), Szydlik i Siwek (KKS Olsztyn). Samobójcze: Gojawiak (Lublinianka, Glimas (Cracovia).

Mimo porażki z Czechosłowacją

Polska w półfinałach mistrzostw

Praga (tel. wł.). Rozgrywki eliminacyjne o mistrzostwo Europy w koszykówce, o wyłonienie półfinalistów zostały zakończone we wtorek wieczorem. Polska przez zwycięstwa nad Rumunią i Holandią zakwalifikowała się do półfinału, ulegając jednak w ostatnim meczu eliminacyjnym doskonałemu zespołowi Czechosłowacji uważanego jako pretendenta do tytułu mistrza Europy w stosunku 17:51.

W poszczególnych grupach do półfinału zakwalifikowały się następujące państwa:

W grupie I: Czechosłowacja i Polska, w grupie II: Egipt i Belgia, w grupie III: Francja i Bułgaria, w grupie IV: ZSRR i Węgry.

Sukcesy piłkarzy polskich za Olszą

Cieszyn (tel. wł.). Polskie zespoły piłkarskie Zaolzia odniosły w niedzielnych rozgrywkach cieszyńskiej żupy piłkarskiej dalsze sukcesy.

Polonia Karwina zremisowała na własnym boisku z czeską drużyną SK Frysztat 3:3 (1:1). Mecz odbył się w obecności 3.000 widzów. Bramki dla Polonii zdobyli: Kucharczyk, Rojek i Kozielec. Po remisie tym drużyna Polonii zaawansowała na 3 miejsce w tabeli i dzieli ją obecnie od pierwszej w tabeli drużyny AFK Sucha tylko trzy punkty różnicy.

Drugi zespół polski, Siła Trzyńiec, grająca w drugiej grupie po konała na własnym boisku czeską drużynę Unia Vrbsice w stosunku 7:0. Zajmuje ona nadal czwarte miejsce, jednak zmniejszyła znaczną różnicę dzielącą ją od pierwszej w tabeli drużyny Meteor z Orłowej.

gorzej powiodło się drużynie Siły z Karwiny, która uległa drużynie SK Poreba 2:5 i nadal zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli. Ruch z Bogumina grający w grupie III uzyskał sukces, remisując na obcym boisku w Rychwałdzie z tamtejszym czeskim zespołem SK Rychwałd w stosunku 3:3 (1:2).

Leader dywizji morawsko-śląskiej SK Batow odniósł w niedzielę dalsze zwycięstwo w rozgrywkach mistrzowskich, pokonując SK Hodolany 3:2. Z uwagi na to, że najgroźniejszy jego konkurent, Vitkovičkie Zeleżarny przegrał z drużyną SK Prerow 4:5, utrzymał się nadal na czołowym miejscu, a różnica punktów dzieląca go od konkurenta wynosi 4 punkty.

Państwa te zostały podzielone na dwie grupy półfinałowe. W pierwszej grupie walczą będą: Francja, Belgia, Czechosłowacja i Węgry, a w drugiej grupie: ZSRR, Egipt, Bułgaria i Polska.

Rozgrywki półfinałowe rozpoczynają się w środę i za zadanie mają wyłonienie po dwóch finalistów z każdej grupy. W grupie

pierwszej za faworytów uchodzą Francja i Czechosłowacja, jednak Belgia może okazać się przeciwnikiem bardzo groźnym dla tych zespołów i zdolna zgłować jest niespodziankę.

W grupie drugiej, w której gra Polska, za faworytów uchodzą drużyny koszykarzy radzieckich i Egipt.

skim widzeniem, z jakimś zawsze od nowa ukazującym się objawieniem. Chodził pomiędzy zagonami, jakby w kościele, nie śmiać nawet głosu podnieść i gromko zawołać, żeby nie bezczynie modlitewnej ciszy tej świątyni. Jakoż usiedzieć z nieodłącznym kapeluszem na kosmatym ible? Jakoż gęby nie rozdziawić w podziwie? Zbuduje — li ci jaka ludzka siła taki ogromny kościół, jako jest ten, co się go zasiew chwycił?

— Hej miły mocny kany! Pomiedzy cudami się człek obraża, jakby na jakimś boskim widowisku. Gdzie tylko greszną nogą stąpić, tam ci życie wydziera się ze szcelin ziemi. Nawet skały się ono uczepli i strzeli malutkim listowiem do góry. Zdaje się, jakoby sama skała zaczynała żyć, oddychać, ruszać się — przemyślał ten i ów, skoro w tym cierpliwym oczekiwaniu pałzył na krzewiące się milionową gamą życie. Już teraz wiedział, że się doczeka. Tylko cierpliwie trzeba posiedzieć, wytrwać, niejako się przyczekać w cichości, żeby złym jakim słowem nie popsuć przegromnego, czarownego rośnięcia.

— Oj, Jezusicku przenaślądzi! — szeptały cicho gazdowskie wargi przy tych oględzinach. — Dejez ino temu dyszczyk, dej! A i słoneczka złocistego nie poskap w swej szczerobliwości. Niech będzie raz płacziwie na świecie od drobnutkich kropel, a raz znowu pogodnie, roześmiano, radośnie. Bo ziemia i smutku potrzebuje płacziwego i uśmiechu słonecznego.

A wegetacyjne siły ziemi zaczynały się budzić z uśpienia po zimie. Zdawało się, że pomiędzy polami odzywa się jakiś tajemniczy poszept.

Parasolnik szedł powoli, ościężał krokiem, i wsłuchiwał się w rozmowy pól. Rozumiał on je dobrze, bo od dziecka uczył się cierpliwie tej niepojętej dla świata mowy. Gdy był jeszcze młody, to uciekał na całe tygodnie do domu, nie dbając, że ojciec sprawi mu lanie. Coś pchało go niepoważnie, by podłuchać świat, wydrzeć ziemi tajemną mowę. A potem, skoro poszedł na służbę, i to nie było jaką, bo do klasztoru, do chyrowskiego konwiktu jezuitów, to znowu nie co innego sprawiło, iż nie dorobił się czegoś, albo nie został w zakonie bractwiskim, jak ta właśnie żyłka podłuchiwanie. Jak tylko złapał wolną chwilkę, to wyrwał się do parku, chodził nad stawy, zaszywał się w ogród — a wnet pomiędzy służbą i zakonnikami poszedł gwar podejrzenia, że on leni, że teraz wiadomo, dlaczego zginęła w zwierzyńcu sarna, czemu w sądzie giną jabłka, a w inspektach jarzyna.

— Oj, tak, tak... Nie od dziś cię słucham, nie od wczoraj z tobą romansuję, kochana ziemo — szeptał w rozrzuwieniu, jakby się modlił, bo nawet zdjął z głowy nieodłączny kapelus,

pozwalając, by słońce odbijało się od jego głowy jakby od lustra. — Tyle ludzkich spraw przeszło koło mnie.

Zanurzył się we wspomnieniach. Przypomniało mu się, jak to wyrzekł się żony i pożycia małżeńskiego dla tego samego powodu. Nie mógł znaleźć żony małomówniej, która by chciała jak i on prowadzić włóczęgę, obchodzić świat, przegłądać ciągle stare karty i po swojemu z nimi gadać. Gdy się wnet przekonał, że takiej nie znajdzie, porzucił myśl o żeniaczce.

Lata płynęły. Włos mu wypadł zupełnie i szeroka łysina zaczęła głowę. Nadawała ona jego wyglądowi jakiejś proroczej powagi, jakiegoś uroku niecodziennej mądrości. Parasolnik jednak widział, że jest ona zarazem świadectwem o mijającym życiu. Nie martwił się tym wcale. Nie zrażały go zmarszczki, które wy-czuwał pod palcami, skoro w wędrowce dotknął ręką twarzy, żeby z niej obetrzeć pot. Wędrowka była jego nieprzewidywaną namiętnością. Przeszedł różne okolice, widział różnych ludzi, przeżył różne zdarzenia pomiędzy chałupami. Wyrubił już sobie sposób patrzenia na ludzi rozwój wypadków, utarty pogląd na drobne szczegóły, z których wszędzie, gdzie tylko był, zawsze wypływały w ogólnych zarysach te same skutki. Skoro tylko zauważył, że jakiś parobek błyska żywym okiem za dziewczką, z tych spojrzeń wiedział od razu że z tego będzie miłość. Wystarczyło potem wiedzieć o bliższych szczegółach domowych stosunków, aby dokładnie przepowiedzieć, czy z tego będzie małżeństwo, czy też jakie nieszczęście.

— Daleko idziecie, Parasolniku? — pytano go nieraz po drodze, bo przecież pytanie uchodziło pomiędzy ludem za pozdrowienie i okazanie uprzejmej grzeczności a zarazem zadawala ciekawość.

— Przed siebie — odpowiadał zwięźle, a gdy ktoś ważny i stateczny zapytał, miękł potem na chwilę i dodawał: — Ludzie się upominają, żeby do nich przyjść z naprawkami. Zawsze komuś potrzeba parasola.

Dokładnie nigdy nikomu, nawet samemu księdzu gdyby o to zapytał, nie powiedział właściwego kierunku drogi. Była ona jego tajemnicą, której pilnował skrzętnie i troskliwie. Zresztą często podczas wędrowki układał sobie kierunek i punkty zatrzymania, więc do ostatniej chwili nie wiedział, dokąd idzie. Idzie, bo iść musiał, a dokąd, to drobiaz. Przecież wszędzie są ludzie i wszędzie ciągną się pola, wszędzie pomiędzy nimi snują się ścieżyny.

Poza ludzkimi sprawami, które czytał na zdarzeniach i karbował sobie dokładnie w pamięci, zajmowały go ogromnie widoki przyrody. Godzinami zastanawiał się nad tym, co szumią do siebie smreki, o czym szemrze potok, co wieszczą łany zboża, na kogo wykrzykuje kukułka, o czym rozgwały prowadzą wróble, czym zachwycą się rozśpiewany szpak, co oznacza krótki poksak wrony.

Pod włos... Zawiłe sprawy

Z tymi kilometrami sytuacja zaczyna być już na prawdę groźna. Proszę sobie bowiem wyobrazić, że ostatnio stwierdzono znów brak jednego kilometra na trasie kolejowej Kłodzko Miasto - Polanica Zdrój (dawniej Fuszyczków Zdrój, jako że przecież żadna nazwa na Zachodzie nie może nigdy pozostać taką samą, jaką była). Po prostu sytuacja wygląda tak, że z Polanicy Zdroju do Kłodzka jest według biletu kolejowego 13 kilometrów, zaś z Kłodzka do Polanicy Zdroju, również według biletu kolejowego, tylko 12. Gdzieś więc 1 kilometr się zapodział, zaginął, wzgl. został skradziony, albo jak to się delikatnie mówi - wyszabrowany.

Mamy więc już trzeci czy czwarty wypadek kradzieży, lub zaginięcia kilometrów kolejowych i drogowych na Ziemiach Odzyskanych, nie mówiąc o kradzieżach czy zaginięciach kilometrów w t. zw. starej Polsce. Zastanawiający się nad tym zjawiskiem głębiej, musimy dojść do wniosku, że mamy tutaj do czynienia nie z jakąś przypadkowością, lecz z systemem z góry ukartowanym. System ten z uwagi na swoją metodykę jest bardzo groźny i dlatego musimy dla jego zwalczenia zmobilizować wszystkie możliwe środki zaradcze.

Z drugiej jednak strony nzsujemy się nam myśli, czy przypadkiem nie wchodzi tu w grę szeroko zakrojona, a obecnie tak gorliwie przeprowadzana, akcja oszczędnościowa? Może właśnie

owe kilometry usunięto celowo, aby po prostu zmniejszyć ich ilość, a tym samym usprawnić transport przez skrócenie trasy? Może te kilometry więc gdzieś leżą w jakimś zacisznym składzie i czekają na lepsze czasy, kiedy będzie można je z powrotem oddać do użytku publicznego...?

Wszystko to jest możliwe, wobec czego oczekujemy w tej sprawie jakiegoś autorytatywnego oświadczenia ze strony Ministerstwa Komunikacji, które by nam wyjaśniło, czy rzeczywiście tu chodzi o oszczędność, czy o coś (nie daj Panie Boże) zupełnie innego.

A propos jednak oszczędności musimy tutaj wspomnieć o innym jeszcze wypadku oszczędzania, który przedstawia się w ten sposób:

Jak wiadomo, przy należytej akcji oszczędnościowej jest ważny każdy grosik. Nie więc dziwnego, że Ubezpieczalnia Społeczna w Tarnowskich Górach wysłała niedawno do jednego ze swych - jak się to wyrazić - no, powiedzmy, klientów, „Nakaz Platniczy za miesiąc marzec 1947”. Klient ów dla uniknięcia rozmaitych monitów i nakazów płacił zawsze należność ubezpieczeniową na kilka miesięcy naprzód, no ale tym razem jakoś źle obliczył, i okazało się, że jest winien Ubezpieczalni sumę - 10-ciu (słownie: dziesięć) groszy.

Wobec powyższego Ubezpieczalnia wysłała mu Nakaz Platniczy na tę kwotę w formie dosyć pokaźnego druku, z mnó-

stwem wypełnionych i niewypełnionych rubryk, co musiało kosztować sporo pracy danego urzędnika - i tenże druk opłaciła znacznikiem pocztowym w kwocie... 6-ciu złotych.

Oczywiście, jak oszczędzać, to oszczędzać i w takich wypadkach nawet 10-ciu groszy nie wolno lekceważyć. Chodzi tylko o to, w jaki sposób klient ów ma Ubezpieczalni te 10 groszy zapłacić. Nie posiada bowiem ani jednej 10-ciogroszówki, ani nawet też dwóch 5-cio groszówek, nie mówiąc już o odpowiedniej ilości dwugroszówek czy jednogroszówek. Ale nawet, gdyby posiadał tę sumę, to pocztą przecież nie przysłałby mu 10-ciu groszy na przekaz. Pozostaje „jeszcze” osobiste wpłacenie 10-ciu groszy w Ubezpieczalni. - Niestety, nasz klient ubezpieczeniowy mieszka w Kaletach, więc bilet kolejowy z Kalet do Tarnowskich Gór i z powrotem kosztowałby go około 40 złotych. A przecież chodzi tu o akcję oszczędnościową, więc nie może on dopłacać do 10-ciu groszy 40-tu złotych, bo to byłoby marnotrawstwo. Zwróćmy się więc do Ubezpieczalni w Tarnowskich Górach już dopłaciła do tych groszy - 6 złotych.

Nie ma więc z tej sytuacji innego wyjścia, jak tylko takie, aby w ogóle nie płacić i czekać, aż odsetki za zwłokę urosną od 10-ciu groszy do takiej sumy, którą wreszcie będzie można przelać pocztą.

No i wtedy wreszcie wszystko będzie w porządku. Oszczędzajmy więc dalej w ten sposób, aczkolwiek na ogół mówi się, że oszczędnością i pracą - ludzie zdrowie tracą.

NIEJAKI X.

Z obrad PRM we Wrocławiu 40 tysięcy osób osiedlono w powiecie

Wrocław (jr). Na odbytym w dniu wczorajszym plenarnym posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej wśród wielu aktualnych spraw powiatu wysłuchano sprawozdania Powiatowego Oddziału PCK, sprawozdania Pow. Oddziału PUR, uzgodniono przy tym zmiany w składzie PRN, Komisji Kontroli Społecznej, wysłuchano sprawozdania z wykonania budżetu za rok 1946 i preliminarza budżetowego na rok 1947.

W sprawozdaniu PCK podniesiono szereg ważniejszych momentów, ilustrujących pracę i trudności na tym odcinku. Powiatowy oddział PCK jest zupełnie samowystarczalny i obejmuje 12 kół dla dorosłych i 28 kół młodzieżowych o ogólnej ilości 7.859 członków. Odpowiedzialną pracę w terenie spełnia 6 zorganizowanych wiejskich stacji sanitarnych.

Przewiduje się dalsze zorganizowanie specjalnego ambulatorium sanitarnego, powiatowej stacji przeciwwenerycznej, ruchomego ambulatorium dentystrycznego oraz zorganizowanie w sierpniu rb. kursu, z zakresu ratownictwa sanitarnego. Przeszkodami w pracy PCK jest brak kredytów oraz środków transportowych. PCK przyszedł również z pomocą amnestionowanym, udzielając zasiłków pieniężnych i żywnościowych.

O działalności pow. oddz. PUR poczynawszy od 1. 12. 1945 aż do chwili obecnej świadczy najlepszy fakt osiedlenia w powiecie 10.676 rodzin (39.072 osób). Odpowiedzialny odcinek pracy powiatowego Oddziału ilustruje wymownie ruch największego na Dolnym

Śląsku punktu etapowego w Grochowie, przez który przeszło 15.790 wagonów tranzytowych. Osiedleńcy w powiecie rekrutują się przeważnie z okolic nad Bugą (66%). Z ogólnej liczby repatriantów 80% pracuje na roli. Przeszkodą w większej wydajności pracy pow. Oddziału PUR-u był brak środków transportowych, wadliwa funkcjonujący transport kolejowy oraz ciężkie warunki materialne pracowników PUR-u.

Budżet Wydziału Powiatowego za rok 1946 zamknięto deficytem w wysokości 396.130 zł. Preliminarz budżetowy na rok bieżący wynosi 17.269.596 zł z uwzględnieniem inwestycyjnych wydatków na przebudowę dróg powiatowych i budowę mostów w wysokości 5.350.000 zł. Zrewidowane wydatki na oświatę wynoszą 1.042.000 zł, na zdrowie - 1.796.000, bezpłacenstwo publiczne - 659.000 zł, kulturę i sztukę - 200.000 zł.

Główną pozycją przewidywanych dochodów jest podatek gruntowy, prelimitowany w wysokości 6.766.000 zł.

Na posiedzeniu poruszono sprawę pomocy powodziom, która w daninie powodziowej przewidywane obciążenie rolnictwa w ilości 5 kg żyta od ha.

Rozszarpany przez granat

Legnica. (jr) We wsi Kwiatkowicach, w pow. legnickim, 15-letni Rudolf Kieł, znalazłszy granat na pastwisku, wywołał jego wybuch, ponosząc śmierć na miejscu.

Słuchamy radia

Czwartek, dn. 1 maja br.
6.55 sygnał i zapowiedź por. stacji, 6.57 aud. z Warszawy, 7.02 muzyka, 7.30 koncert por. chóru i ork. robotn. 8.00 dzien. por., 8.20 zapowiedź programu na dzień bież., 8.25 muzyka, 8.30 nabożeństwo i kazanie z kościoła garn. W. P., 9.30 aud. okoliczn. 1-majowe, 14.15 aud. dla świetlic wiejsk., 15.10 audycja słowno-muz., 16.00 „Święto pracy”, 16.20 koncert muz. popul., 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie”, 18.15 pogadanka, 18.30 aud. wojsk., 18.55 aud. poetycko-muz., 19.20 aktualności dwiejkowe, 19.57 sygnał i hejnał z wieży Mariackiej z Krakowa, 20.02 dziennik wiecz. 20.30 „Symfonia pracy”, 21.20 fragment książki J. Putramenta, 21.25 „U naszych przyjaciół”, „I maj we Francji pod okup. niem.” 21.55 „Dzieci sportu”, 22.15 muzyka tan. pod dyr. J. Cójmera, 23.00 ostatnie wiad. dzien. rad., 23.20 program na dzień nast., 23.25 muz. tan. z płyt, 23.55 streszcz. ważn. wiad. dzien. rad., 24.00 zakończenie programu.

„Rigoletto” we Wrocławiu

Wrocław (st). Opera Dolnośląska pod dyr. Stanisława Drabiła daje w piątek 2 maja br. o godz. 19 operę Verdiego „Rigoletto” w nowej obsadzie. Partię tytułową śpiewać będzie baryton Marian Woźniak. W partii Gildy wystąpi Dunka Śleszczyńska zaś w roli księcia usłyszymy Władysława Szepycyńskiego. Dalszą obsadę stanowią: Wiktorja Misztowt, Krystyna Jamroz, Robert Sauk, Jan Papiel, Alfred Czopek, Wacław Wronecki, Zygmunt Biłiński i Janna Kusiak.

FABRYKA CHEMICZNA
JÓZEF DĄBROWSKI
KATOWICE
BIURO: ulica Kościuszki 43
FABRYKA: ulica Mikołowska 23
BIURO: nr. 362-35 i 362-49
FABRYKA: nr. 348-46 skrytka poczt 595
Telefony:
produkuje i posiada stale na składzie:
Lakiery spirytusowe modelowe, izolacyjne dla celów elektro-technicznych do wypalania w piecu i schnące na powietrzu. Lakiery nitro duco do natryskiwania samochodów. Emalie syntetyczne do malowania mebli i podłóg. Farby olejne, gruntowe, rdzochronne, minia ołowiana, tarta w oleju, minia żelazowa, pokost żywiczny, syntetyczny i czyste liniany. Szpachlówki, pasty do polerowania i wszelkie farby dla specjalnych celów technicznych
Zakupi w każdej ilości:
1997
Zywice naturalne: jak kałafonia jasna, ciemna. - Zywice syntetyczne, sztuczne. Olej liniany, terpentyna, stearyna, aceton. - Tlenki: żelaza, cynku, ołowiu. Octan cobaltu, sykatywy cobaltowe płynne. - Wapno techniczne niegaszone w proszku.

Zjednoczenie z siedzibą w Katowicach zaangażuje natychmiast:
inż.-elektryków
techników-elektryków
inż.-mechaników
techników-mechaników
buchalterów
1 stenotypistkę
1 referenta zaopatrzenia
Oferty do skrzynki pocztowej 303. (1998)

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO
JELENIÓGÓRSKA FABRYKA MASZYN I ODLEWNIĄ ŻELIWA
JELEŃ GÓRA, ULICA KILIŃSKIEGO 32/33
zatrudni natychmiast:
1 mastra odlewnika na żeliwo
1 modelarza
1 rozrządczego technika
1 ślusarza-konserwatora obraberek, urządzeń wodnych i kanalizacji
1 elektryka konserwatora
3 tokarzy
2 ślusarzy monterów
1 wytaczarza
1 modelarza
3 formierzy
1 rdzeniarza
Reflektuje się jedynie na pracowników o wysokich kwalifikacjach. Mieszkanie i stolówka zapewnione. Warunki płacy według obowiązującej umowy zbiorowej. 2004

PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACYJNE
JELEŃ GÓRA, AL. WOLNOŚCI NR. 45
Telefon Nr. 22-64
zatrudni na dobrych warunkach wykwalifikowanych
monterów instalacji
wodociągowej
gazowej
centralnego ogrzewania. 2006
i spawaczy kotłowych

Zarząd Centralny Państwowych Nieruchomości Ziemijskich - Dział Zaopatrzenia i Zbytu w Poznaniu (Poznań, ul. Dąbrowskiego 12) - ogłasza
przetarg nieograniczony
na sprzedaż partii ca. 4.000 kg wełny owczej potnej, znajdującej się w magazynie Zarządu Okręgowego Państwowych Nieruchomości Ziemijskich w Poznaniu (Poznań, Paderewskiego 10).
Zainteresowani mogą obejrzeć tę wełnę w dn. 29 i 30 kwietnia br. pod wyżej wskazanym adresem. Zaakowane koperty, oznaczone tylko hasłem „Oferta na wełnę” należy składać w Zarządzie Okręgowym Państwowych Nieruchomości Ziemijskich, Dział Zaopatrzenia i Zbytu, Poznań, ul. Paderewskiego 10 do godz. 11 rano 5 maja br.
Ofereceni winni jednocześnie wpłacić do kasy Zarządu Okręgowego P. N. Z. do tego terminu wadium w wysokości 100.000 złotych.
Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w miejscu składania ofert o godz. 12 w dniu 5 maja br.
Zarząd Centralny P. N. Z. zastrzega sobie wolny wybór oferenta lub nieskorzystania z ofert.
Dyrektor Działu Zaopatrzenia i Zbytu (PAP) 1986 (—) F. Sommer

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WĘLNIANEGO NR. 7 W SOSNOWCU
poszukują kwalifikowanych i ratynowanych
księgowych-bilansistów
Podania kierować do Biura Personalnego przy ul. Chemicznej 12. (PAP) 1827

OLEJKI - PRZYPRAWY DO CIAST
CUKIER WANILINOWY - BUDYŃIE
produkuje 2003
SPÓŁDZIELNIA WYTWORCZA „RADOŚĆ”
WARSZAWA, ul. Marszałkowska nr 117

PATRZĘC WIDZIEĆ WIEDZIEĆ
interesujący artykuł prof. LUDWIKA FLECKA w 2 numerze miesięcznika

PROBLEMY

Przetarg nieograniczony
Firma G. A. Gonsiorowski - Warsztaty Elektrotechniczne pod Zarządem Państwowym, Katowice, Floriana 9, ogłasza przetarg na rozbudowę hali obróbki maszynowej o kubaturze około 350 m³.
Druki ofertowe i informacje można uzyskać w godz. 8 - 14.
Oferty należy składać do godz. 12 dnia 7 maja 1947 r. Do oferty należy dołączyć kwit wadium w wysokości 2% sumy oferty wpłaconej na konto f-my Gonsiorowski w Narodowym Banku Polskim w Katowicach.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez względu na cenę oraz unieważnienie przetargu w całości, lub w części, bez podania przyczyny i ponoszenia jakichkolwiek kosztów. 2012

Ostrzegamy
przed kupnem maszyny do pisania marki „Idea i B” Nr 29447 z krótkim wałkiem oraz wagi Mohra, skradzionych w Zakładach Chemicznych „Hajduki”, telefon nr 409-23. 2016

Państwowe Dolnośląskie Zakłady Gumowe w Podgórzynie
udziela zamówienia
na remont i smarowanie dachów
budynków fabrycznych. Oferty składać należy do dnia 15. 5. 1947 r. (PAP) 2010

Chiński olej drzewny TUNGAN
kupimy każdą ilość. Zjedn. Przem. Kabli i Przewodów, Katowice, ul. J. Ligonia 21, tel. nr. 365-43. 2014

HUTA FLORIAN
W ŚWIĘTOCHŁOWICACH
poszukuje zaraz:
30 wykwalifikowanych walcowników
6 wykwalifikowanych tokarzy
Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny Huty Florian w Świętochłowicach, ulica Hutnicza. (PAP) 2009

2 samochody
(Diesle ropniaki) z przyczepkami o tonażu 10 i 15 ton, najchętniej na dłuższy czas do wynajęcia. Informacji udziela Bielsko, tel. 20-51, skrytka pocztowa 16. w godz. od 18 do 22. (PAP) 2008

PAŃSTWOWA FABRYKA ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH - W CHORZOWIE
przyjmuje:
inżynierów-mechaników
inżynierów-chemików
inżynierów-elektryków
robotników wykwalifikowanych
jak: ślusarzy, tokarzy, elektromonterów, kowali itp. oraz
robotników niewykwalifikowanych
Zgłoszenia przyjmuje Biuro Personalne P. F. Z. A. w Chorzowie. (PAP) 2013

